

Przedwiośnik

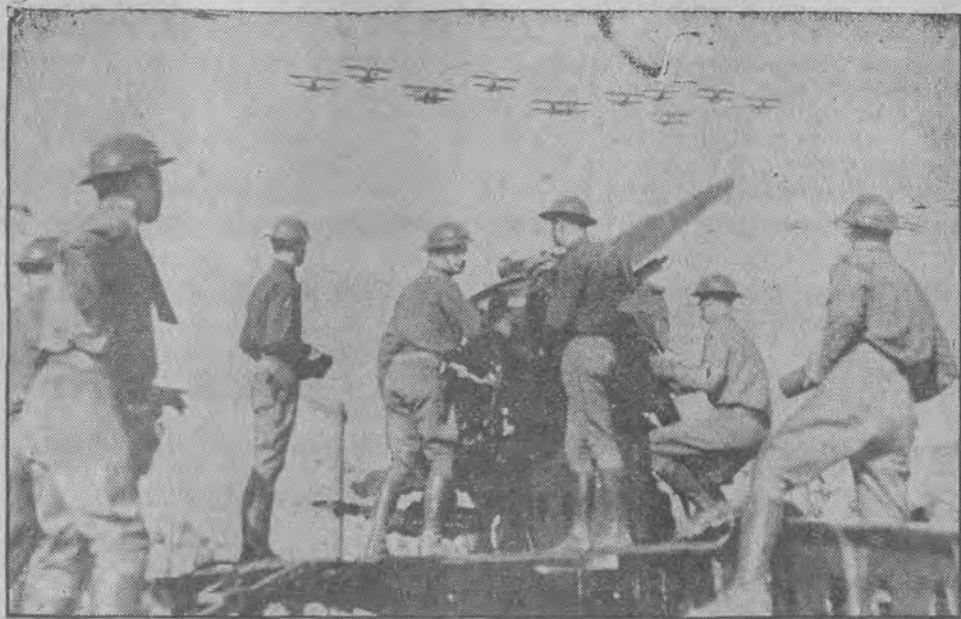
Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 223

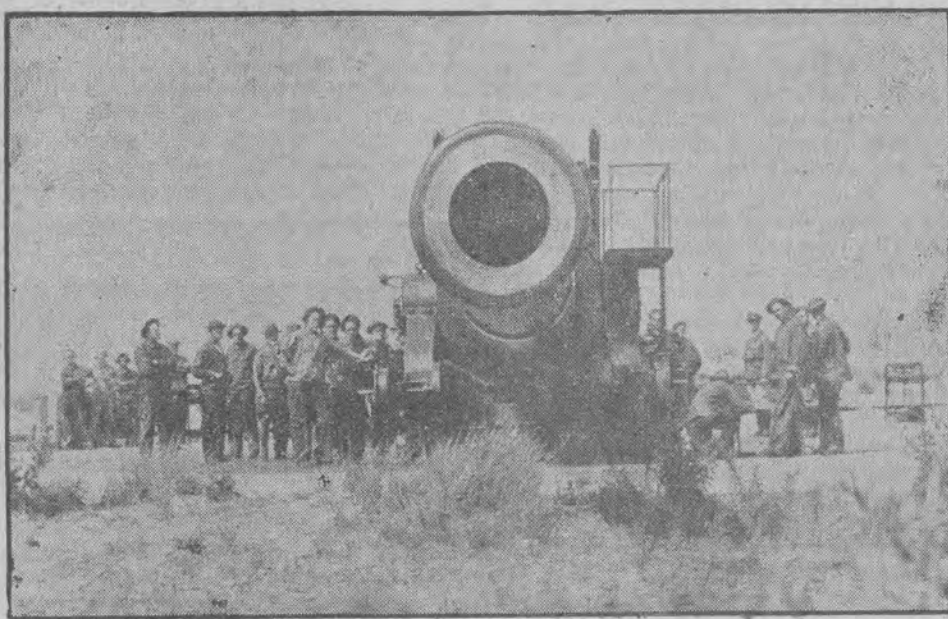
L

Rok 65

Sobota, dnia 28 września 1935



Zabawa w wojnę w San Diego. Napad bombowy eskadry lotniczej i obrona artylerii przeciwlotniczej przy pomocy dział 5-calowych.



W amerykańskiej warowni nadmorskiej „Tilden” w stanie nowojorskim ustawiono imponujące działo dalekonośne, które wali 40 cm pociski o wadze 19 centnarów na odległość 25 km.

Rozwiązanie rady miejskiej w Poznaniu

Dekret min. spraw wewnętrznych nadszedł na ręce komisarycznego prezydenta plk. Więckowskiego na kilka chwil przed otwarciem posiedzenia rady, na którym miano uchwalić termin wyboru nowego prezydenta

Poznań, 26 września.

Przed dzisiejszym posiedzeniem rady miejskiej, na której porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa wyznaczenia terminu wyboru nowego prezydenta miasta, oraz wybór komisji finansowo-budżetowej — zwołane zostało przez tymcz. prezydenta miasta posiedzenie komisji wyborczej. Na posiedzenie to zjawili się członkowie Klubu Narodowego w komplecie, oraz dwóch tylko członków klubu „sanacyjnego”. W 15 minut po wyznaczonym terminie wszedł na salę, gdzie była zebrana komisja, tymcz. prez. miasta p. Więckowski i zakomunikował, że przed chwilą otrzymał z Warszawy dekret ministra spraw wewnętrznych, z daty wczorajszej, rozwiązujący radę miejską, wobec czego uważa odbicie posiedzenia komisyjnego za zbyteczne.

O godz. 18,30 zaczęli napływać do ratusza członkowie rady miejskiej, zarządu miasta, urzędnicy magistracy

i liczna publiczność na galerję. W kuliach publiczności rozszedła się momentalnie.

O godz. 18.45 tymczasowy prezydent Więckowski zajął posiedzenie i odczytał radzie decyzję ministerstwa spr. wewnętrznych liczba cz. S. S. 3180/7 P. 34 z dnia 25 września 1935 r. rozw. azujące radę miejską w Poznaniu, na podstawie artykułu 69, ustęp 1 punkt b. i c., i wydaną na podstawie ustępu V ustawy z 25 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego, poczem posiedzenie, które trwało dwie minuty, zamknął.

Obecna rada, jak wiadomo, wybrana została w dniu 26 listopada 1933 r. W wyniku wyborów lista narodowa uzyskała absolutną większość, bo 35 mandatów na ogólną liczbę 64, nadto wybranych zostało głosami narodowymi 3 radnych z N. P. R. w okręgu V, gdzie lista narodowa była unieważniona.

Większość narodowa w radzie miejskiej była od samego początku przed-

miotem namiętnych ataków, ze strony „sanacji” i Żydów.

Kilka dni temu łódzki żydowski „Express Ilustrowany” ogłosił z radością, że poznańska rada miejska ma być wkrótce rozwiązana. Zapowiedź ta — jak widać — sprawdziła się.

W najbliższą sobotę rada miejska miała dokonać wyboru członków sejmiku wojewódzkiego. Większość tych wybranych to byłiby narodowcy. Obec-

nie — wobec rozwiązania rady — członkowie sejmiku wojewódzkiego nie będą wybrani, lecz mianowani przez władze.

Również nie będzie mogła rada miejska dokonać ponownego wyboru prezydenta m. Poznania, który miał nastąpić w myśl przepisów ustawy samorządowej w najbliższym czasie, gdyż kadencja obecnego komisarycznego prezydenta Więckowskiego upływa 1 października. Wobec tego rządy komisaryczne ulegną dalszemu przedłużeniu.

Poprzednie wybory prezydenta m. Poznania, dokonane przez radę miejską w roku ubiegłym, która na to stanowisko powołała kolejno dr. Władysława Mieczkowski i b. prez. Cyryla Ratajskiego — jak wiadomo — nie zostały zatwierdzone przez ministra spraw wewnętrznych.

Dodać należy, że na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej Klub Narodowy miał zgłosić interpelację w sprawie tablicy pamiątkowej ku czci Hindenburga w Poznaniu, który to projekt dzięki zdecydowanej postawie obozu narodowego, jak wiadomo, został udaremniiony.

*

Natychmiast po rozwiązaniu rady miejskiej „Kurier Poznański” wydał dodatek nadzwyczajny, który rozszedł się w tysiącach egzemplarzy.

Wiadomość o rozwiązaniu rady wywołała wśród poznańskiego społeczeństwa wielkie wrażenie.

Wojna Żydów z Y. M. C.-ą w Łodzi

Z za kulis sensacji, które interesują całą Polskę

Łódź, dnia 25 września.

Żydowsko-„sanacyjna” prasa łódzka donosi z wielkim wrzaskiem, że żydowscy przemysłowcy zażądali od YMCi zwrotu wpłaconych przez siebie ofiar na budowę łódzkiego gmachu tej instytucji. Dowiedzieli się bowiem, że zarząd YMCi postanowił miał, iż ze znajdującego się w tym gmachu basenu kąpielowego korzystać będą mogli tylko chrześcijanie. Mamy więc w

Łodzi wielką sensację, która zwróci zapewne uwagę całej ludności naszego miasta. Postaramy się przeto przedstawić pokrótce kulisy tej niecodziennej sensacji.

Jak wiadomo, YMCA jest jednym z odgałęzień masonerii amerykańskiej. Zadaniem jej jest działanie wśród młodzieży. Członkami YMCi mogą być tylko chłopcy i młodzieńcy, należący do wyznań chrześcijańskich. YMCA po-

zornie nie robi żadnych różnic między poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi i uroczyscie zapewnia, że nie tylko żadnemu ze swoich członków nie przeszkadza być gorliwym i praktykującym członkiem swego Kościoła, jednak główne hasła, szerzone przez nią, zmierzają najwyraźniej do zacierania w umyśle młodzieży istotnych różnic pomiędzy wyznaniem chrześcijańskimi, a zwrócenia jej uwagi na

ideale ogólnoreligijne. Nie omija się w YMCi nigdy żadnej sposobności, aby nie napomknąć w ten czy inny sposób, że w sprawach religijnych nie o formę chodzi, a tylko o treść. W ten sposób nie trudno jest krzewić systematycznie wśród młodych umysłów hasła ideologiczne masonerii, przedstawiając je jako „ogólnochrześcijańskie” i „ogólnoludzkie”. To też bardzo liczne zastrzeżenia wobec działalności YMCi,

podnoszone przez przedstawicieli Kościoła Katolickiego, trzeba uznać, jako w najwyższym stopniu uzasadnione.

W Polsce YMCA znalazła nadzwyczaj korzystne warunki dla swojej działalności. Zjawiała się u nas natychmiast po wojnie i przywiozła ze sobą mnóstwo rzeczy, których młodzież nasza, jako potomstwo ludzi ubogich i dziatwa kraju uboższego i wyćwieczonego wojną, nie miała, a często nawet nie znała.

Te „skarby“ materialne przyciągnęły do YMCI pierwsze zastępy młodzieży. Później jednak działalność YMCI nie szła już tak łatwo, mimo posługiwania się znanymi metodami organizacyjnymi i akwizycyjnymi. W latach 1924—1926 brano nawet pod uwagę opuszczenie przez YMCI Polski, jako kraju niepodatnego na jej działalność. Przewrót majowy z roku 1926 otworzył przed YMCI nowe możliwości i nowe nadzieje. Obóz, który doszedł do władzy w Polsce, pragnął zdobyć dla siebie sympatie młodzieży. Napotkał jednak na wyrażną niechęć wśród młodych pokoleń. Młodzież przeczuła, że w tym obozie nie buchała płomienie świętych ideałów narodowych. „Sanacja“ nie zrezygnowała jednak z walki o duszę młodzieży. Postanowiła tworzyć organizacje na terenie „młodzieżowym“, których zadaniem miało być tłumienie wśród młodzieży „zbyt wybujałych“ ideałów nacjonalizmu zapomocą wpajania w jej dusze innych „szlachetniejszych“ i „kulturalniejszych“ haseł i ideałów. Do tej „współpracy“ zgłosiła się YMCA. Oferta została przyjęta i YMCA została zaawansowana na stanowisko jednego z najważniejszych „czynników“ wychowania młodzieży w duchu „państwowotwórczym“. Popłynęły subside, zaszczyty i protekcje. YMCA zaczęła na wielką skalę rozbudowywać się w Polsce. Jeden po drugim powstawały wielkie gmachy YMCI w miastach polskich. Wybitne i wpływowe osobistości obozu rządowego udzielały swego poparcia zbiórkom i kwestom YMCI. Działalność wychowawcza YMCI w zakresie ideologicznym nie wydała jednak żadnych rezultatów. Młodzież nasza, zwłaszcza rzemieślnicza i przemysłowa, korzysta z YMCI, ale głównie z dostarczanych przez nią możliwości sportowych i rozrywkowych. Wykazuje natomiast dużą odporność na oddziaływanie ideologiczne tej instytucji. Stwierdzają to jednomyślnie osobistości kierownicze YMCI w rozmowach między sobą.

Trzeba jednak w imię sprawiedliwości stwierdzić, że mimo wszystkie rezultaty akcji „młodzieżowej“ YMCI okazały się bez porównania lepsze niż rezultaty działalności innych organizacji, stworzonych przez „sanację“, jak n. p. Legionu Młodych. Kierownicy tej ostatniej organizacji doszli bowiem do wniosku, że jeśli pragnie się tłumić w duszach młodzieży ideały narodowe, to trzeba krznieć ideały bolszewizmu. Tertium non datur. Tak przynajmniej ujął to jeden ze zlikwidowanych już obecnie przywódców Legionu Młodych. YMCA tak daleko nie poszła.

Na terenie Łodzi najwybitniejszymi protektorami YMCI są od samego początku osobistości ze sfery ewangelickiej. Największe zasługi dla rozwoju YMCI w Łodzi położył zmarły już dyrektor naczelny elektrowni łódzkiej Ulman. Przez niego władze łódzkiej YMCI utrzymywały łączność z działającymi na terenie Łodzi organizacjami masonickimi i sekciarskimi, pochodzenia amerykańskiego, jak Rotary-Klub, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej (Christian Science) i inne. Jako przewodniczący komitetu finansowego budowy gmachu YMCI w Łodzi, zmarły Ulman zgromadził na ten cel znaczną część milionowego funduszu. Skłonił on m. i. wszystkich dostawców elektrowni łódzkiej do tego, że wyrazili swą zgodę na potrącenie im jednego procentu z rachunków za dostarczone elektrowni przedmioty i materiały. Potrącenia te szły do kasy YMCI na budowę gmachu łódzkiego. Przy milionowych rachunkach, jakie elektrownia płaci rocznie za węgiel, smary, artykuły techniczne, roboty budowlane itp. z potrąceń tych powstawały olbrzymie sumy. Poza tem zarówno przez Ulmana, jak i przez inne osobistości z zarządu łódzkiej YMCI wywierany był silny wpływ na przemysł łódzki, aby śpieszył z finansową pomocą na rzecz budowy gmachu przy ul. Traugutta. Apelowano oczywiście i do bogaczy żydowskich. Żydzi łódzcy musieli dać na ten cel ładnych kilka tysięcy złotych, skoro — jak dowiadujemy się teraz — nawet taki Fraj-

denberg (obecnie plahta), nie mający opinii hojnego nawet wśród kwastarzy żydowskich, dał na YMCI aż 5.000 złotych.

Niektórzy z żydowskich ofiarodawców byli przezorni i przed wyasygnowaniem ofiary na gmach YMCI żądali oświadczenia od jej zarządu, że gmach ten i znajdujące się w nim urządzenia będą dostępne również i dla Żydów. Kierownicy YMCI — jak się okazuje — zapewnienia w tym sensie dawali, bo najważniejsze dla nich były pieniądze.

I oto wybucha skandal. Jak już dawniej pisaliśmy w „Orodowniku“, wśród łódzkich ewangelików, będących przeważnie pochodzenia niemieckiego, wzrosły w ostatnich latach ogromne nastroje antyżydowskie. Zarządzenia rządu Hitlera, skierowane przeciw Żydom są w tych kołach z zapalem okłaskiwane. Nawet silnie zmasonizowani ewangelicy łódzcy, członkowie Rotary-Klubu i Towarzystwa wiedzy chrześcijańskiej, zaczynają czuć się wybitnie niedobrze i nieswojo w towarzystwie Żydów i gdzie tylko mogą unikają tego towarzystwa. Przynajmniej tak mówią pozory. W niektórych konwentykłach kryp kryp-

tomasońskich w Łodzi, gdzie do niedawna spolszczony Niemiec-ewangelik siedział obok Żyda lub nieobeszcznietego jeszcze naleźycie przechrztu, miały miejsce w ostatnich miesiącach burzliwe dyskusje, w których padały z jednej strony słowa takie, jak „hitlerowiec“, a z drugiej „Żyd“.

Wśród takich nastrojów ukończona została budowa gmachu YMCI w Łodzi i nastąpiło oddanie do użytku niektórych mieszczących się w nim urządzeń. Żydzi i Żydówki obiecywali sobie bardzo wiele przyjemności z basenu do pływania, znajdującego się w tym gmachu. Cieszyli się, że będą mieli „Czechoczynek“ w Łodzi przy ul. Traugutta. Zaczęli coraz natarczywiej dopytwać się w zarządzie YMCI kiedy wreszcie basen będzie otwarty dla „publiczności“.

I naraz wybuchła awantura. W zarządzie YMCI odezwały się głosy, że Żydów do gmachu YMCI wpuszczać nie należy. Odezwała się krew niemiecka w potomkach tkaczy niemieckich, którzy przed stu laty przybyli do Łodzi. Odczuli tak samo nagle, jak spowinowaceni z nimi daleko aryjscy obywatele trzeciej Rzeszy Niemieckiej, że niedopuszczalnym jest, aby Żydzi i

Żydówki zażywali kąpiele w jednym i tym samym basenie z chrześcijaninami. I głos ich zwyciężył. Zarząd YMCI doszedł do wniosku, że powinien stanąć na gruncie statutu, który mówi wyraźnie, że członkiem YMCI i uczestnikiem jej urządzeń i instytucji może być tylko chrześcijanin. Zakomunikowano to Żydom i oto Frajdenbergowie, Ejtingonowie, Hajmanowie, Kohnowie, Poznańscy, Kuttasy, wrzeszczą gwałtu, żądają zwrotu swoich ofiar, grożą adwokatami, sądami i komornikami. Nie wiemy, jak zachowa się YMCA wobec tego ataku żydowskiego. Może odda pieniądze otrzymane od Żydów, może wygra procesy, może nawet pogodzi się z Żydami. Wiemy natomiast, że ani Frajdenberg, ani Ejtingon ani żaden inny Żyd łódzki nie dał na YMCI swoich pieniędzy, lecz pieniądze zarobione przez robotnika polskiego. Za takie to pieniądze chciał sobie kupić prawo pluskania swego cielska w basenie YMCI, a dla swojej Sury, Malki, Dwójry vel „Praszuli“, „Kunegundy“, „Czesławy“, prawo wystawiania mniej lub więcej obfitych i „apetycznych“ wdzięków na widok publiczny.

Abisynja przygotowuje się na pierwszy atak włoski

W razie porażki przy obronie studni w Ual-Ual Abisyńczycy prowadzić będą nieublağaną wojnę podjazdową

London (PAT.) Gubernator Harar oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph“, iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studni w Ual-Ual, przeciwko któremu nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski.

W razie porażki wojska jego będą

przewodziły nieublağaną wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armii włoskiej.

London (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby:

Według wiadomości, zebranych

przez wywiad abisyński, Włosi skoncentrowali na granicy włosko-abisyńskiej tysiące motocyklistów i setki czołgów. Około 30 włoskich samolotów dokonuje codziennie wywiadu ponad granicą. Abisyńczycy rozstrzelują codziennie po 2—3 szpiegów somalijskich, działających na korzyść Włoch.

Wojska abisyńskie w rejonie Daghbour odczuwają brak żywności i władze wojskowe w Harar domagają się spieszego dowozu żywności.

Marsylja (PAT.) Jutro w południe odpłynie z Marsylii parowiec „Porthos“, na którym odjadą do Dżibuti oddziały strzelców senegalskich.

Rozpoczyna działać „komitet trzynastu“

Rada Ligi powierzyła mu opracowanie raportu i zaleceń w sprawie sporu Włoch z Abisynją

Genewa (Tel. wł.) Rada Ligi Narodów na posiedzeniu jawnym w czwartek przed południem przyjęła sprawozdanie komisji pięciu w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. Następnie postanowiono utworzyć komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich członków Rady za wyjątkiem zainteresowanych stron. Komisja ta będzie miała za zadanie zredagowanie sprawozdania w myśl ustępu 4 artykułu 15 statutu Ligi.

Sesja nie została zamknięta, aby Rada każdej chwili mogła przystąpić do badania sprawozdania.

Genewa (PAT.) Członkowie Rady Ligi Narodów zebrali się dziś o godzinie 10 rano na tajną radę, która miała charakter formalny i odbyła się bez udziału delegata Włoch.

Narada ta trwała zaledwie godzinę i ustaliła dalszą procedurę w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Zdecydowano przedłożyć

na publicznym posiedzeniu Rady, co następuje:

1) Rada Ligi wyłoni ze swego grona specjalny komitet w składzie wszystkich członków Rady bez udziału Włoch. Komitet ten na podstawie art. 15 alinea 4 paktu Ligi podejmie akcję celem przygotowania dla Rady stosownego raportu i zaleceń.

2) Komitet pięciu nie zostanie narazie rozwiązany i w międzyczasie, gdy komitet 13 będzie przygotowywał raport i zalecenia, prowadzić będzie nadal akcję concyljacyjną, tym razem już formalnie w powołaniu się na art. 15 alinea 3 paktu Ligi.

Pierwsze posiedzenie komitetu 13 odbędzie się jutro.

London (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Genewy, że w czasie tajnego posiedzenia Rady Ligi delegaci ZSRR, Rumunii i Turcji zgłosili zastrzeżenia w sprawie propozycji „komitetu pięciu“.

Przed rozgrywką niemiecko-litewską w Kłajpedzie

Akcja przedwyborcza do sejmiku kłajpedzkiego w pełnym toku — Niemcy pewni zwycięstwa — Wywiad z premierem litewskim

Ryga (Tel. wł.) Kampania przedwyborcza do sejmiku w Kłajpedzie znajduje się w pełnym toku. Litwini urządzają liczne zebrania, rozrzucają odezwy i ulotki. Na wiecach przemawiają również specjaliści przybyli z Kowna prelegenci. Niemcy agituja indywidualnie od domu do domu.

Zainteresowanie wyborami jest duże, szczególnie wśród ludności litewskiej. Niemcy zdają się być tak pewni zwycięstwa, że swoje wysiłki kierują nietylko ku zdobywaniu głosów, ile raczej ku rozszerzaniu wpływów partii narodowo-socjalistycznej.

Do Kłajpedy zjechało wielu kowieńskich korespondentów pism zagranicznych oraz przedstawicieli szeregu dzienników i prasowych agencji zagranicznych.

Paryż (Tel. wł.) „Le Journal“ zamieszcza wywiad z premierem litewskim Tubelisem. Oświadczył on, że

rad litewski w polityce wobec Kłajpedy kieruje się troską o zabezpieczenie swego terytorium narodowego przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, jakie mogłyby powstać. Rząd nie zwalcha na swoim terytorium Niemczyzny lecz jedynie stara się przeszkodzić wszelkiej akcji, zwróconej przeciwko państwu.

Odłożenie wyborów komunalnych na czeskim Śląsku

Morawska Ostrawa (PAT.) „Moravskoslezski Denik“ donosi o odłożeniu wyborów komunalnych w Cieszyńskim do wiosny. Wybory odbędą się na wiosnę 1936 r. tylko w tym wypadku, jeśli na ziemi tej zapanuje spokój.

Stada wilków na Litwie

Królewiec (PAT.) Prasa litewska podaje, że w pow. uciańskim grają stada wilków, które w biały dzień porywają owce z pastwisk.

Nowy attache niemiecki w Polsce

Warszawa (PAT.) Nowomianowany attache wojskowy Rzeszy niemieckiej, płk. von Studnitz, złożył dziś o godz. 13 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Układ kontyngentowy polsko-rumuński

Warszawa (Tel. wł.) Dnia 14 grudnia wygasa układ kontyngentowy polsko-rumuński, wymówiony w tych dniach przez rząd rumuński w przewidzianym terminie 3-miesięcznym. Jednocześnie strona rumuńska wyraziła życzenie, ażeby po okresie możliwie najkrótszym mogły być podjęte nowe rokowania. Głównym przedmiotem eksportu rumuńskiego są skóry, owoce, a w naszym eksporcie do Rumunii główną rolę odgrywają przedziały rury. (w)

Kasy komunalne rozdzielają kredyty zbiorowe

Warszawa (Tel. wł.) Rozprawa zaliczkowych i rejestrowych kredytów zbożowych dla rolnictwa została powierzona komunalnym kasom oszczędności, które skarżą się na poważne trudności, wynikające z kryzysu rolniczego.

Koszt własny kasy komunalnej kredytu zaliczkowego na sumę 50 zł wynosi 2,31 zł, gdy Państwowy Bank Rolny przeznaczą dla kas komunalnych na poczet kosztów tylko 71 groszy. U czynników rządowych będą podjęte starania, aby uchronić kasy oszczędności przed stratami przy pośredniczeniu przy podziale. (w)



Panna Muriel Oxford, wybrana świeżo „królową piękności angielskich” ma podobno szanse zdobycia tytułu „Miss Universum”, na wystawie brukselskiej.

na gorącym uczynku

P. Cat-Mackiewicz, wywoławszy się ze swoimi konkurentami do mandatu poselskiego, zmienił od kilku dni ton wobec „sanacji” i ma tylko na zakończenie jedną pretensję do Kancelarii Cywilnej p. Prezydenta, że podając nominację na senatora Zdzisława Lubomirskiego:

„nie położyła tytułu książęcego pod tym nazwiskiem”.

Pomijając fakt, że konstytucja polska nieuznaje żadnych tytułów rodowych, należy wyrazić zdziwienie, że właśnie p. Cat, taki postępowy konserwatysta, kruszy kopie o wznowienie w Polsce średniowiecznych obyczajów.

W Złoczowie w kolegium wyborczym, wyznaczającym kandydatów do Sejmu wziął m. in. udział jako delegat Izby Rolniczej, niejaki p. Roman Szumski.

O panu tym, jak donosi „Dziennik Narodowy” starosta powiatu Brody wysłał do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej następujące pismo:

„Starostwo Brody. Nr. 35-Wyb. z 12. VIII. 1935.

P. Roman Szumski, skazany wyrokiem sądu okręgowego w Krakowie z dnia 22. V. 1927, za szpiegostwo na 4 lata więzienia wraz z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, nie ma prawa głosowania, a tem samem nie może być delegatem do Zgromadzenia Okręgowego”.

Mimo to, p. Szumski brał udział w zebraniu okręgowym i korzystał z prawa wyznaczania kandydatów, którego to prawa nie posiadają miliony obywateli w Polsce.

Kipiani skazani na 4 lata więzienia

Łódź, 26. 7. W sprawie Kipianiego zapadł wyrok, skazujący głównego oskarżonego por. Kipianiego na łączną karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, a Folmańskiego na 10 mies. więzienia.

Zawieszenie żydowskiego stowarzyszenia w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Starostwo grodzkie Warszawa-Praga zawiesiło działalność stowarzyszenia Biblioteka im. Pereca przy ul. Szerokiej 22 wskutek przekroczenia uprawnień statutowych. (w.)

Zamrożony kapitał polski zagranicą

Warszawa. (Tel. wł.) Polskie kółka handlowe obliczają, że suma należności polskich, zamrożonych w różnych krajach, wynosi około 100 milj. złotych.

Poza Niemcami kapitały polskie zamrożone są w Rumunii, Turcji, na Węgrzech i w kilku innych państwach. Odyskanie zamrożonych należności natrafia na bardzo wielkie trudności. (w.)

Wojciechowski skazany na 4 lata więzienia

Podkomisarzowi Dąbrowskiemu, współoskarżonemu w procesie o pobieranie łapówek, sąd wymierzył 5 lat więzienia

Warszawa. (Tel. wł.) W procesie posła Wojciechowskiego o protegowanie różnych osób i pobieranie łapówek za wyrabianie posad oraz podkomisarza Stefana Dąbrowskiego, skazanego już poprzednio na 5 lat więzienia, Wojciechowski został uznany za winnego i skazany na 4 lata więzienia, a Dąbrowski na 5 lat więzienia.

W motywach wyroku przewodniczący podkreślił, że Wojciechowski jako poseł powinien był służyć innym obywatelom przykładem, a tymczasem nadużył zaufania społeczeństwa.

Krwawe starcie tłumów z policją na Litwie

Jedna osoba zabita, trzy ranione

Ryga (PAT) Z Kowna donoszą:

W tych dniach doszło znowu do poważniejszych starć między ludnością wiejską i policją, tym razem w powiecie wykowskim.

Oddział policji chciał przeprowadzić aresztowania wśród włościan, podejrzanych o agitację antyrządową. W

obronie aresztowanych stanęła okoliczna ludność, przyczem z tłumów paść miało kilka strzałów, skierowanych do policji, która odpowiedziała również strzałami, raniąc ciężko 3 osoby. Jedną zmarła w drodze do szpitala.

Zaburzeń dotychczas jeszcze nie opanowano.

Księcia Pszczyńskiego skarży syn o alimenty

Dwie skargi przeciwko ks. Pszczyńskiemu przed sądem w Katowicach

Warszawa. (Tel. wł.) Cywilny sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał ponownie dwie sprawy przeciwko ks. Pszczyńskiemu, seniorowi, a mianowicie sprawę o zatwierdzenie wyroku, unieważniającego ślub z arystokratką hiszpańską oraz skargę jego trzeciego syna Bolka hr. Hohberga o alimenty w wysokości 6 tysięcy złotych miesięcznie.

Na rozprawie adwokat Budek z Katowic, zaprzysiężony tłumacz języka hiszpańskiego, złożył sądowi tłumaczenie artykułu kodeksu hiszpańskiego, na który powołały się strony w czasie poprzedniego procesu. Hans, książę Pszczyński, senior, zawarł pierwsze małżeństwo w r. 1891, które zostało rozwiązane w r. 1925 przed sądem w Berlinie. Później ks. Pszczyński, senior, wniósł do Watykanu o rozwiązanie tego małżeństwa.

Pomimo nieprzychylnego załatwie-

nia wniosku książę zawarł ślub cywilny z katoliczką, arystokratką hiszpańską Klotyldą de Sylva y Candamino. Małżeństwo to zostało w r. 1934 uznane przez sąd w Mediolanie.

Głównym tematem rozprawy była sprawa kompetencji sądu, gdyż ks. Pszczyński domaga się zatwierdzenia wyroku sądu niemieckiego. Sąd okręgowy uznał się za kompetentny i wyznaczył nową rozprawę na 9 września 12 października.

Druga rozprawa o alimenty dla Bolka hr. Hohberga została odroczone również do października b. r. W tej sprawie dopuszczono świadków na okoliczność, że stary ks. Pszczyński z powodu trudności materialnych nie może płacić synowi 6 tys. zł miesięcznie, natomiast chce mu dać 3 tys. zł. Stary książę usiłował dowodzić, że syn żyje zbyt wystawnie. (w.)

Wycieczka kolejarzy niemieckich

Warszawa. (Teyl. wł.) 30 września przybędzie do Warszawy masowa wycieczka kolejarzy niemieckich, którzy przyjadą specjalnym pociągiem. — Na czele jej stać będzie generalny dyrektor państwowych kolei niemieckich Dormmueller, który przed wojną zajmował stanowisko dyrektora kolei katowickiej. Wycieczka odwiedzi Warszawę, Kraków, Lwów, Gdynię i Wilno. (w.)

Międzynarodowe mistrzostwa strzeleckie

Rzym. (PAT). Na strzeleckich mistrzostwach świata w Rzymie w konkurencjach zespołowych w strzelaniu z wojskowego karabinu włoskiego na 300 mtr. drużyna polska osiągnęła 1951 pkt. przed Francją (1910 pkt.), Norwegią (1906 pkt.) i Finlandią (1891 pkt.). Jakże miejsce zajmą w ogólnej klasyfikacji Polacy, nie jest jeszcze wiadome, gdyż Węgrzy, Włosi i Szwajcarzy nie ukończyli jeszcze strzelania. Z drużyny polskiej najlepszy wynik indywidualny uzyskał Rutecki 413 pkt., 2) Brzosek 403,3 pkt. W konkurencjach indywidualnych Brzosek w strzelaniu z karabinu wojskowego prowadził zarówno w pozycji leżącej (158 pkt.), jak i klęczącej 142 pkt.

Awantury żydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Tłum bezrobotnych Żydów zebrał się przed lokalem gminy przy ul. Grzybowskiej, żądając natychmiastowej wypłaty zasiłków świątecznych. Ponieważ na żądanie zwlekano z odpowiedzią, tłum zasyłał lokal gminy gradem kamieni, przyczem wybito kilkanaście szyb. Policja aresztowała siedmiu demonstrantów.

Aresztowanie w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowany został tutaj pod zarzutem szkodenia interesom wierzycieli p. Lorentowicz, właściciel firm „Terazzo”, „Terrabona” itd. Osadzono go w więzieniu w Wejherowie.

Olbrzymi żółw

Neapol. (PAT). W zatoce Polieastro rybacy wyłowili olbrzymiego żółwia, pochodzącego z mórz tropikalnych. Żółw ten waży 600 kg. ma 2 metry długości i liczy 200 lat. Przekazano go ogrodu zoologicznemu w Neapolu.

Red. Zajączek przewieziony do szpitala

Z Bielska donoszą nam:

Doszła wiadomość do Bielska, że w tych dniach został w stanie groźnym z Berez Kartuskiej przewieziony do szpitala w Kobryniu red. E. Zajączek, prezes zarządu okręgowego Stron. Narodowego na Podhalu. O losach p. Bartyleza brak wieści.

Prowokacyjne ulotki

Chodzież. (Tel. wł.) W poniedziałek po południu aresztowano tutaj b. książkowego kasy chorych p. Wawrzyniaka pod zarzutem kolportowania w okresie przedwyborczym nielegalnych ulotek, uwłaczających miejscowemu staroście p. Siekierskiemu oraz noszących charakter antypaństwowości. Ulotek takich, pisanych na maszynie, ukazało się podobno tylko kilka i dostały się one do rąk policji.

Na skutek pojawienia się tych właśnie ulotek dokonano w Chodzieży licznych aresztowań. Aresztowano m. in.: prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego p. Gapińskiego, kierownika kół S. N. p. Paluszkiwicza oraz członka kół S. N. p. Morzewskiego. Ponieważ podejrzenia wobec aresztowanych pod zarzutem wydania wspomnianej ulotki okazały się bezpodstawne, zostali oni wypuszczeni na wolność, policja zaś prowadziła dalsze dochodzenie w kierunku wykrycia sprawców. W rezultacie aresztowano p. Wawrzyniaka, który przyznał się do winy wydania ulotek, podszywających się pod firmę Stronnictwa Narodowego, i oddany został do dyspozycji sądziego śledczego.

Aresztowanie p. Wawrzyniaka wywołało w kołach „sanacyjnych” konsternację, gdyż stał on na usługach jednej z grup B. B. w Chodzieży i był używany jako narzędzie do walki z przeciwnikami politycznymi.

Wiadomości

Min. oświaty Rzeszy wydał zarządzenie, aby przy zakupie portretów kanclerza Hitlera dla niższych klas szkół ludowych wybierano tylko takie portrety, na których kanclerz przedstawiony jest w towarzysztwie dzieci.

Szwedzki król Gustaw powracając z polowania na łosie, spadł z konia, który ugrzązł w trzawisku. Król uległ kontuzji lewego ramienia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w niedzielę inauguracja połączenia kolejowego między Rumunią i Sowiecami przez most na Dniestrze.

Wszelkie nadzieje uratowania 9 osób załogi kutra rybackiego „Skegness”, który rozbił się o skały Speeton Cliff w pobliżu Bridlington, znikły.

Amerykański inżynier Benjamin King pobit światowy rekord wysokości na wodniopławowcu, wznosząc się do 4876 m.

Minister litewski Lozorajtis zapewnił premiera Laval, że dekrety wydane w związku z wyborami w Kłajpedzie, w niczym nie naruszają statutu kłajpedzkiego. Podobne oświadczenie złożyli prawnicy trzech mocarstw po dokładnym rozpatrzeniu dekretów.

W najbliższych dniach ma wyjechać do Polski na polowanie ambasador Ribbentrop. W Niemczech ma polować premier Geombeos, zaproszony przez Goeringa.

W Londynie wybuchł olbrzymi pożar 7-piętrowego gmachu. Gmach całkowicie został zniszczony.

W związku z obecną sytuacją między narodową odbywa się od pewnego czasu stała ucieczka złota z Europy do Ameryki.

Ludzie z nieprawdziwego zdarzenia...

Publiczne pranie wśród „sanatorów” poznańskich

Redaktor b. „Przeglądu Poznańskiego”, p. Apoloniusz Basiński, podniósł szereg ciężkich zarzutów przeciw autorowi prac o powstaniu wielkopolskim, p. Wieliczce-Wieliczkerowi — Sąd dopuścił przeprowadzenie dowodu prawdy

W grudniu ub. r. na zebraniu Towarzystwa dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego podniesiono szereg ciężkich zarzutów przeciw p. Zygmuntowi Wieliczce, autorowi prac o powstaniu wielkopolskim, i odmówiono pokwitowania zarządowi. Sprawozdanie, które ukazało się w niewychodzącym już „Przeglądzie Codziennym” p. n.: „Skandal na zebraniu Towarzystwa dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego zawierało podniesione przeciw p. Wieliczce na zebraniu zarzuty. Treścią artykułu czuł się p. Wieliczka dotknięty i wytoczył skargę prywatnokarną o formalną zniewagę.

Oskarżony red. Apoloniusz Basiński oświadczył przed sądem, że zarzuty, dotyczące Wieliczki, są prawdziwe, a sprawozdanie podał zgodnie z jego przebiegiem. Oskarżyciel wystąpił z Towarzystwa dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego, odmówił mu wyjaśnień i oświadczył, że oczekuje wytoczenia skargi. W artykule „Przeglądu Codziennego” były zarzuty, że Wieliczka nie jest oficerem, i że został zdegradowany oraz zasądzony na pół roku więzienia. Red. Basiński słyszał to m. in. od p. Konstantego Janickiego, który wówczas eskortował Wielickę z Ostrowa do Poznania. Ponadto było w artykule twierdzenie, że Wieliczka jest Żydem i nazywał się dawniej Wieliczker.

Zapytany o motywy, które skłoniły oskarżonego do napisania artykułu, oświadczył on, że działał jako członek Towarzystwa i z obowiązku publicystycznego. Jako pilsudczyk był przekonany, że do obozu prorządowego wcielili się ludzie bez przekonania prorządowych, których, zdaniem jego, należało usunąć. Między innymi oskarżony dołożył też starań, by usunięty został naczelnik województwa Macko. Chciał usunąć również Wielickę z Towarzystwa.

Ustąpienie Wieliczki z Towarzystwa dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego nie było jednak równoznaczne z usunięciem się jego z areny publicznej. Z poręki mjr. Palucha Wieliczka otrzymał stanowisko w prymusowej administracji dóbr księcia Pszczyńskiego, procesującego się, jak wiadomo, z rządem polskim w Lidze Narodów. Nie chcąc, aby osoba Wieliczki mogła utrudnić ewentualnie przedstawicielowi Polski przy Lidze Narodów jego pozycję, oskarżony uważał, że konieczne było publiczne nasświetlenie roli Wieliczki.

Na nowym terenie na Śląsku Wieliczka nie był znany i mógł tam znowu wypłynąć wśród powstańców. Oskarżony nadmieniał, że Wieliczka był przewodniczącym referatu odznaczeń. Był bardzo ustosunkowany i cieszył się poparciem wpływowych osób, m. in. wicewojewody Kauckiego.

Na zapytanie przewodniczącego sądu Ostrowskiego, czy oskarżyciel prywatny Wieliczka był oskarżonemu znany, red. Basiński wyjaśnił, że nie znał Wieliczki osobiście i nie miał z nim żadnego zajęcia. Natomiast red. Basiński przypomniał, że w Jarocinie mówiono w r. 1919 o pojawieniu się tam jakiegoś oficera austriackiego w mundurze oficera wojsk wielkopolskich. Ten oficer był tam przez pewien czas, a później w Jarocinie mówiono,

iż rzekomy oficer austriacki był fryzjerem i Żydem.

Przybyli na rozprawę z Pszczyny w towarzystwie adw. Galińskiego oskarżyciel prywatny p. Wieliczka nie odparł zarzutów.

Obrońca oskarżonego adw. Dziembowski, wskazując na interes prywatno-publiczny sprawy, wniósł o dopuszczenie dowodu ze świadków, który

też sąd dopuścił. Jako świadkowie na przyszłą rozprawę, którą sąd wyznaczy z urzędu, zostaną powołani prezes Towarzystwa dla Badań Historji Powstania Wielkopolskiego dr. Surzyński, dawniejszy skarbnik ks. prałat Wilkns i b. sekretarz, a obecny skarbnik dr. Kazimierz Bross.

Na ławach dla słuchaczy widać było wielu b. powstańców.

Uroczystość narodowa w Dąbrowie Górniczej

Dąbrowa Górna, 26. 9. W Dąbrowie Górniczej w sali Ogniska odbyła się uroczystość dekoracji mieczykami Chrobrego 14 członków S. N. z koła Dąbrowa-Górna.

Uroczystość dekoracji zagał kierownik okręgowy S. N. p. inż. Lachowski. Następnie przemówił do członków S. N. kierownik koła p. mec. Lisiewicz, dając krótki zarys ideologii Obozu Narodowego. Dekoracji dokonał kierow-

nik okręgowy S. N., p. inż. Lachowski.

Po odbytej dekoracji p. inż. Mianowski ze Śląska wygłosił referat o obecnym położeniu Polski. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono pierwszą część uroczystości. W drugiej części uroczystości odbyła się skromna wieczerza, w ramach której przemawiali pp. Zych i Lalewicz, wzywając Młodych do pracy dla Wielkiej Polski.

Kij w mrowisku

Sąd skazał Czesława Karwańskiego ze Skierniewic na rok więzienia

Skierniewice, 26. 9. Wyrok w procesie urzędnika skarbowego Czesława Karwańskiego wywołał w szeregach miejscowej „sanacji” konsternację, ponieważ Karwański był członkiem B. B. i radnym Skierniewic z Bezpartyjnego Bloku.

Skandal początkowo starano się zatłuszczać, lecz ponieważ zrobić się tego nie dało, robiono wszvsko, aby sprawa nie nabrała rozgłosu. Pomimo,

iż sąd nie zarządził rozprawy niejawniej, wożny nie wpuszczał publiczności na salę sądową, za wyjątkiem „swoich” ludzi. Do późnego wieczora pod oknami i w korytarzu sądu gromadziła się publiczność, czekając na wyrok.

Skazanie Karwańskiego na 1 rok więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych, wywołał w szeregach miejscowej „sanacji” duże poruszenie.

Ciężka dola Polaków w Niemczech

Wzmógłona fala prześladowań — Znamienne fakty — Bez komentarzy

Poznań, 26. 9. Każdy dzień przynosi nowe wieści o wzmógłonej fali prześladowań Polaków, zamieszkałych w granicach państwa niemieckiego. Fakty, które podajemy poniżej, wyraźnie stwierdzają, jak traktuje się Polaków w Niemczech, mimo oficjalnej „przyjaźni” polsko-niemieckiej i mimo polityki ustępstw, stosowanej wobec mniejszości niemieckiej u nas.

Jak wiadomo, rok rocznie tysiące dzieci niemieckich wyjeżdża z Polski na kolonie letnie do Niemiec. To samo ma miejsce w odniesieniu do dzieci polskich z Niemiec, wyjeżdżających na takie kolonie do Polski. Cała ta akcja wysiłki dzieci na kolonie opiera się na wzajemności. Zainteresowane w obu krajach towarzystwa udzielały sobie wzajemnie pomocy i ułatwień.

Tak było przynajmniej do niedawna. Ale od 2 lat sytuacja się gruntownie zmieniła. Ostatnio w Niemczech wyraża się szukanie się dzieci, które spędzają wakacje w Polsce. Specjalnie starają się rodzicom „wybić” gruntownie z głowy wszelką myśl o powtórze-

niu się „podobnego” przestępstwa w przyszłym roku. Taką monetą odpłacają Niemcy lojalne wypuszczenie co roku dzieci niemieckich z Polski na kolonie do Niemiec.

Wiele wysiłku położyli Polacy na Śląsku Opolskim nim wywalczyli sobie prawo założenia i utrzymywania gimnazjum polskiego w Bytomiu. Oczywiście, że ze strony niemieckiej stosuje się ostatnio metody, które w dużej mierze uniemożliwiają kształcenie młodzieży polskiej w tem gimnazjum. Oto przykład jednej z takich metod. Do gimnazjum w Bytomiu zgłosił się chłopak z Mazur. Z tym momentem rodziców jego na Mazurach zaczęto szkanować na wszelkie sposoby.

W dniu 15 września w Purdzie na Warmji odbyły się wybory do zarządu kościelnego. Poprzednie wybory, które przyniosły liście polskiej zwycięstwo, zostały unieważnione. W ostatnich wyborach listę polską zwalczano m. in. ulotkami z napisem: „Kto głosuje na listę polską jest wrogiem państwa. Głosujcie na listę niemiecką! Chłopi i kobiety nie chcą być wrogami państwa”.

Mimo zapewnień zgóry — jak np. ze strony kanclerza Rzeszy Hitlera — niemieczenie nazw polskich nie ustaje. Ostatnio na Warmji zmieniono kilka nazw polskich na niemieckie. Bez komentarzy.

Krakowscy „lubownicy” kwiatów

Kraków. (Tel. wł.) Kierownik krakowskiej szkoły ogrodniczej miejskiej doniósł organom P. P., że w jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy skradli na szkodę szkoły 120 krzaków róż.

Delegaci urzędników w ministerstwie

Warszawa. (Tel. wł.) Delegaci stowarzyszeń urzędniczych w Polsce przyjęci zostali na audjencji przez wiceministra spraw wewn. p. Siedleckiego.

Delegacja poruszała m. in. sprawę awansów urzędniczych, które miały w roku bież. odbyć się w lipcu, lecz dotąd nie nastąpiły. W sprawie tej oświadczone delegacji, że awanse te nastąpią, termin ich jednak nie jest znany. Poza tem omawiano sprawę wpisów szkolnych dla dzieci urzędników, mieszkających w miastach, gdzie niema gimnazjów państwowych i gdzie wobec tego korzystają one ze szkół prywatnych. Poruszono ponadto sprawę ulg kolejowych, przemianowania urzędników prowizorycznych i kontraktowych na stałych i t. p. Naogół uzgodniono szereg postulatów, przyczem w sprawach tych ma odbyć się jeszcze jedna konferencja.

W związku z pogłoskami o redukcji uposażeń przedstawiciele urzędników mają domagać się autorytatywnych oświadczeń od ministra skarbu Zawadzkiego, u którego odbędzie się osobna audjencja w tej właśnie kwestji.

Zydowski magazyn fałszywych pieniędzy

Kraków. (Tel. wł.) Przed krak. sądem okręgowym stanął szajka oszustów, których zajęciem jest puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.

Sam sposób w jaki uprawiali swój proceder nie jest ciekawy. Bardziej interesującym jest fakt, że na 5 osób należących do występnej „spółki” 4 jest wyznania mojżeszowego. Są to fryzjer Abraham Druker z Czortkowa, komwojażer Mordka Bornstein z Wodzisławia, Machela i Rajzla Olmer z Krakowa, oraz niejaka Janina Kuliś, z Warszawy.

W czasie rewizji znaleziono u nich 134 sztuk 5-złotówek, 25 sztuk dwuzłotówek i 8 sztuk 10-złotówek, oczywiście fałszywych.

W toku rewizji i śledztwa Bornstein usiłował dwukrotnie przekupić funkcjonariuszy policji, ofiarując im po 300 zł za umorzenie dochodzeń i wrzucenie dowodów do Wisły...

Wyrok na zbrodniarzy państwowych jeszcze nie zapadł.

Na odkrytce

Szanowna Redakcjo!

Najpopularniejszą osobą w Kielcach jest obecnie przedstawiciel „Kurjera Porannego”, p. Wacław Śledziński, autor sensacyjnych artykułów bojowych, drukowanych w „Gońcu Kieleckim”, wydawanym w okresie przedwyborczym. Pan ten, o którym niejednym raz pisał „Oredownik”, cieszy się w Kielcach „wzięciem” u sfer „sanacyjnych” i jest przez nie hojnie... popierany. Ponieważ sam jest młody (21 lat) „góra” przeznaczają go do spraw młodzieżowych i stał się prezesem „sanacyjnego” Z. P. M. D. (młodzież demokratyczna).

Pan Śledziński, z wrodzonym tupe-tem i bezczelnością zabrał się ostatnio do akcji, zdążającej do rozbicia Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Kielcach. Kto aranżuje tę akcję — my dobrze wiemy. Są to ci sami panowie, którzy za przedwyborcze artykuły p. Śledzińskiego „ofiarowali” mu... 2.500 zł! Katolickie społeczeństwo kieleckie zna dobrze p. Śledzińskiego z powodu jego „działań” przeciwko J. E. ks. Biskupowi Łoskiemu i datę go do obrzucenia patrzy na jego „działalność”, popieraną przez najwyższe sfery „sanacyjne”.

Z poważaniem,
Jerzy Siepicz,
major w st. sp.

Kielce, 25. 9. 1935 r.

Wyrok na zakonnicę w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) W procesie o nadużycia dewizowe przeciw dwóm siostrzom zakonu Najśw. Serca Jezusowego w Miltrup sąd przysięgłych ogłosił w środę wieczorem wyrok, skazując główną oskarżoną, przełożoną klasztoru Elżbietę Schulte-Mesum na rok więzienia i 30 tysięcy marek grzywny. Współoskarżona, zastępczyni Teresa Dreier skazana została na 7 miesięcy więzienia i 10 tysięcy marek. Jednocześnie sąd orzekł zajęcie 15 tysięcy marek na rzecz skarbu państwa oraz zabezpieczenie nałożonych grzywien na majątku klasztornym.

KOMUNIKAT.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować P. T. Publiczności, że wielkim nakładem starań i kosztów udało się nam zdobyć do wyłącznego wyświetlania w Łodzi rozgłosne arcydzieło filmowe, osnute na tle wspaniałej sztuki

A. Schnitzlera pt. „MIŁOSTKI” (Liebele)

O dniu premjery nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Z poważaniem

Dyrekcja kina „RIALTO”.

Wrzesień
27
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Przenies. św. Stanisława
Sobota: Wacława kr. i m.

Kalendarz słowiański
Piątek: Damiana
Sobota: Wacława św.

Słońca: wschód 5.45
zachód 17.41

Długość dnia 11 g. 54 min.
Księżyc: wschód 5.32 zachód 17.03
Faza: now o godz. 18.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprowskiego, Nowomiejska 45. Prawkowskiej, Brzezińska 56. Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska), Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. Skwarczyńskiego, Katna 54. Czyskiego, Rokiemka 53.

Pogotowie — tel. 102-90.
Straż ogólna — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 8.30 wiecz. „To więcej niż miłość”.
Teatr Popularny — 8.15 wiecz. „Życie jest skomplikowane”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zuzu”.
Corso — „Złodziej serc”.
Capitol — „Niedokończona symfonia”.
Czary — „Toboggan”.
Mewa — „Symfonia życia”.
Miraż — „Jestem zbrodniarzem”.
Mimoza — „Antek policmajster”.
Ludowy — „Dziewczyna w mundurkach”.
Oświatowy — „King — Kong”.
Palace — „To lubią mężczyźni”.
Przedwiośnie — „Nie chce wiedzieć kim jestes”.
Stylowy — „Miłość koczka”.
Rakietka — „Chłopcy z placu boju”.
Zacheta — „Milion na ulicy”.

NOTUJEMY

Otwarcie oddziału Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi. Jak się dowiadujemy, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia oddziału przy ul. Pomorskiej 3. Projektowany oddział obejmować będzie operacje bierne a mianowicie przyjmowanie i wypłatę wkładów oszczędnościowych, otwieranie rachunków czekowych oraz inkaso weksli. Nowy ten oddział ekspansji instytucji, której popularność wśród szerokich sfer naszego miasta coraz bardziej wzrasta, należy powitać z uznaniem. W ciągu ostatnich dwóch lat mieliśmy sposobność do zaznaczenia poszczególnych etapów rozwoju Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi. Ogólna suma bilansowa, nie licząc sum poza bilansowych z kwoty 2 000 000 zł wg stanu z dnia 1 stycznia 1934 r. wzrosła do sumy 5 000 000 zł wg stanu z dnia 1 września 1935 r. W tym samym czasie wkłady i rachunki czekowe wzrastają z sumy 1 800 000 do sumy 4 800 000, a ogólny obrót za I-sze półrocze 1935 r. przekracza sumę 43 miliony złotych. Nie wątpimy, że jak w maju 1934 r. przeniesienie biura Kasy do własnego gmachu przy ul. św. Andrzeja 3 poczyniło za sobą wybitne wzmocnienie tempa wzrostu operacji, tak i obecnie otworzenie oddziału, który będzie obsługiwał północną część naszego miasta i stanowił poważne udogodnienie dla mieszkańców pobliskich dzielnic, zaznaczy się podobnymi objawami, których działanie mowa przyspieszy realizację dalszych zakrojonych na szerszą skalę projektów. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli sprawę otworzenia przez Komunalną Kasę Oszczędności miasta Łodzi zakładu zastawniczego (lombardu) o czym już wspomnieliśmy w wydziale udzielonym prasie tymczasowy prezydent Głazek.

Teatr Miejski. W piątek i sobotę, o godz. 20.30 nowy przebieg Teatru Miejskiego, który dzięki swej barwnej treści i wybornej grze całego zespołu zdobył z miejsca zasłużony sukces: obcyżająca sztuka Bus Feketeja „To więcej niż miłość”. W sobotę, o godz. 16 powtórzone zostaną dwa arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Warszawianka” i „Sędziowie”. Przedstawienie to przeznaczone jest dla młodzieży szkolnej. Dla osób nie posiadających matrykuly szkolnej bilety po cenach zrzeszeniowych do nabycia przy kasie.

Zarząd Tow. Kultury Katolickiej zaprasza ewych członków i sympatyków na „Wieczór dyskusyjny”, który odbędzie się dnia 27 bm. (piątek) o godz. 20 w sali gimn. z. Petkowskiej i Macińskiej przy ul. Wólczańskiej 53. Na program wieczoru składają się wiadomości aktualne z życia katolickiego, wygłoszone przez Ks. Prałata Szabelskiego, oraz odczyt dyr. Macińskiego na temat „O czynnej roli inteligencji”.

KRONIKA POLICJY

Żydzi zwyrodniali w Tomaszowie. W Tomaszowie Maz. do przechodzącej ulicy Kazimierza F. podszedł Rozenblum Tobiasz i obciążając jej pracę, namówił ją do odwiedzenia go w mieszkaniu. W mieszkaniu znajdowało się jeszcze czterech kolegów Rozenbluma. Jeden z nich Troicki Henryk rzucił się w pewnej chwili na Kazimierę F. i dokonał na niej gwałtu. Za przykładem zwyrodniałych chcieli pójść i pozostali obecni: Szaja Wajnszber, Szaja Pilger i Frenkel Henryk. Napadnięta dziewczyna broniła się, wyzywając pomocy. Okrzyki jej usłyszał sąsiad i podeszły z pomocą, zawiadamiając jednocześnie o zajściu policję, która po spejaniu portokulu skierowała sprawę o gwałt na drogę sądową.

Masówka komunistyczna. Przy zbiegu ulic Nowo Targowej i Południowej grupa Żydów zorganizowała masówkę komunistyczną do której przylatczyli się ciekawie przechodnie. Policja rozproszyła demonstrantów przyciem zatrzymano 5 osób, podejrzanych o zorganizowanie ma-

Bezprawne żądania żydowskie

Odgradzają się od społeczeństwa, choć krzyczą przeciw ghetto

Łódź, 26. 9. Na odbytej w Łodzi międzyorganizacyjnej konferencji żydostwo łódzkie zajmowało się kwestią szkolnictwa powszechnego żydowskiego.

Charakterystyczne jest, że na konferencji reprezentowane były zarówno organizacje sjonistyczne, jak i socjalistyczne, tudzież ugodowe, współpracujące z „sanacją”, jednakże uchwały

zapadały jednomyślnie, co wskazuje, że gdy chodzi o wystąpienia przeciw Polakom, Żydzi solidaryzują się bez względu na zapatrywania polityczne.

W uchwalonym pod adresem kuratorów władz szkolnych memorandum Żydzi podkreślają, że ostatnio systematycznie uszczupla się szkolnictwo żydowskie, umieszcza dzieci żydowskie w ogólnych szkołach powszechnych,

tudzież ogranicza lekcje religii, przez co uniemożliwia się egzystencję nauczycielom religii, płatnym wyłącznie za godziny wykładowe.

Żydzi domagają się ścisłego przestrzegania praw szkolnictwa żydowskiego oraz wydania zarządzeń w kierunku zwiększenia liczby godzin lekcyjnych religii, by przez to poprawić sytuację żydowskich nauczycieli religii. W końcu Żydzi protestują przeciw rozmieszczaniu dzieci żydowskich w klasach wraz z dziećmi polskimi.

Nie mamy nic przeciw ograniczeniu Żydów od Polaków, jednak dziwne musi wydać się, iż Żydzi, którzy każdą próbę odgraniczenia ich od społeczeństwa rdzennego nazywają nawrotem do średniowiecznego ghetta sami tak zaciekle walczą o utrzymanie odrębności.

Ponadto dodać należy, że Żydzi nie mają żadnego prawa do odrębnych szkół, a jedynie dobrej woli władz rządowych zadowolących się to, co obecnie zostało im przyznane. (k)

Kpiny elektrowni łódzkiej z konsumentów

Prąd w Łodzi ma potanieć dopiero od... 1 stycznia 1936 r.

Zwróciliśmy już w swoim czasie uwagę, że prasa łódzka o tyle tylko się interesuje stosunkami w większych zakładach przemysłowych w Łodzi, o ile istnieją nadzieje osiągnięcia jakichkolwiek korzyści z tego tytułu. W odniesieniu do elektrowni łódzkiej zachowuje ona szczególnie dziwną rezerwę, gdyż najmniejsze słowo krytyki mogłoby pozbawić ją wielu tysięcy złotych rocznie, otrzymywanych z elektrowni w postaci ogłoszeń i t. p.

Ostatnio żydowski „Głos Poranny” zdobył się na taki oto naiwny w swej treści „dowcip”:

„Mamy do zanotowania bardzo pocieszający objaw, który ogół naszego społeczeństwa powita zapewne z radością.

Elektrownia łódzka postanowiła obniżyć cenę prądu w kategorii najwyższej, t. j. prąd świetlny o 5 gr na kilowacie.

Jest to o tyle pocieszające, że obniżka ta nastąpiła bez żadnego nacisku, bez skarg ze strony konsumentów, a jest powodem akcji, którą prowadzi obecnie naczelny dyrektor elektrowni łódzkiej, b. min. Tołłoczko.

Po śmierci dyr. Ulmana, min. Tołłoczko zaczął dążyć do obniżenia ceny prądu drogą poczynienia pewnych oszczędności.

Jak widać, nie była to czeza obiefnicza ze strony min. Tołłoczki, gdyż obniżka prądu nastąpiła wkrótce. Data, od której zostanie obniżona taryfa, będzie ogłoszona przez elektrownię. Podobno nastąpić ma od 1 stycznia.”

Jeżeli Żydzi z „Głosu Porannego” chcą już koniecznie bujać — to niech bujają swych krzywonosych czytelników... Twierdzenie, że „obniżka prądu nastąpiła bez żadnego nacisku, bez

skarg ze strony konsumentów” — jest pozbawiona krzty prawdy. Żydowski „Głos Poranny” w usługach swojej dla elektrowni poślą świadomie takie fakty, jak: zebrania protestacyjne w sprawie nadmiernej ceny za prąd, kampanię „Orędownika” w sprawie obniżki cen, stanowisko Izby Przemysłowo-Handlowej i t. d. Dziennikowi żydowskiemu oczywiście wystyd przyznać, iż znalazło się na gruncie łódzkim pismo niezależne, które miało odwagę wystąpić przeciwko harcowi elektrowni łódzkiej, podnosząc jednocześnie postulaty szerokiego rzesz drobnych konsumentów prądu.

W notatce wspomnianego pisma żydowskiego znajdujemy jeszcze fakt, który wymaga osobnego omówienia. — Zapowiedziana ta obniżka ceny prądu ma nastąpić „podobno” dopiero z dniem... 1 stycznia przyszłego roku... Czytamy i przecieramy oczy: czyż to możliwe? Dopiero od 1 stycznia? A dlaczego nie wcześniej? Widocznie próby i protesty „szarego konsumenta prądu” nie miały tej siły, by zmiekczyć serce międzynarodowej spółki... P. dyr. Tołłoczko, decydując się na obniżkę cen prądu, winien zdawać sobie sprawę z tego, że najsilniejszym okresem konsumpcji energii elektrycznej są właśnie miesiące jesienne i grudzień.

Jeżeli elektrownia łódzka miała szczerzy zamiar pójść na rękę najbardziej potrzebnej warstwie społeczeństwa łódzkiego — to właśnie w tym czasie powinna zastosować obniżkę ceny prądu.

Ale czy wogóle dojdzie do obniżki? Doniesienie pisma żydowskiego jest podane w tej formie, że niema w niem nic konkretnego... „Podobno obniżka ma nastąpić od 1 stycznia”. Równie dobrze można by powiedzieć, że od 1 stycznia 1950 roku...

sówki i wygłaszanie podburzających przemówień, oraz wnoszenie okrzyków. (k)

Znów budynec mieszkalny pod obserwację władz budowlanych. Inspekcja Budowlana otrzymała zawiadomienie (że dwupiętrowy murywany budynec mieszkalny przy ul. Braterskiej 10, należący do Władysława Trafalekiego zagrożony jest w górnej kondygnacji, a mianowicie, iż stropy nad mieszkaniem drugiego piętra tudzież strych, a nawet stropy pierwszego piętra, wskutek przegnięcia belek, całkiem zostały zniszczone i trzymają się jedynie na prowizorycznych podpórkach grożąc zawaleniem przy większym wstrząsie. Inspekcja po sprawdzeniu stanu budynku wydała oświadczenie, że niezależnie od tego skierowany zostanie wniosek do starostwa, o ukaranie właściciela za zaniedbanie remontu. (k)

KRONIKA GOSPODARCZA

Eksport włókienniczy wzrósł. Zestawienia eksportu Instytutu Eksportowego w Łodzi za sierpień r. b. wykazują pewną poprawę w eksporcie wyrobów włókienniczych, obejmujących zarówno półfabrykaty (przedzie) jak i gotowe tkaniny różnego rodzaju, oraz bieliznę, gotowe ubrania, rekawiczki, stożki do kepluszy, filce i t. p. W sierpniu r. b. wywieziono łącznie wyrobów włókienniczych 722 290 kg. wartości 3 925 000 zł podczas gdy w sierpniu 1934 r. wywieziono 692 000 kg. wartości 3 863 000 zł. Na uwagę zasługuje wzrost ilości wywozu, przy równoczesnym nieznamym wzroście wartości tegoż wywozu, co jednak uzasadnia się spadkiem cen na gotowe artykuły.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe zgłoszone w Łodzi w ciągu ostatniego tygodnia. Na rozprawie komisyjnej urząd przemysłowy, po zbadaniu projektów tych przedsiębiorstw zatwierdził 6 planów nowych fabryk, m. in. fabryki firanek i palarni kawy.

GIELDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszej giełdzie notowano: żyto 13.25—13.50; pszenica 18.75—19.25; jęczmień przem. 14.50—15; owies zbierany 15.75—16.25; owies jednolity 16.25—16.75; mąka żytnia 65 proc. 20—21; mąka żytnia 60 proc. 21—22; mąka pszena 31—33; mąka pszena 1b 29.50—31.50 mąka pszena 1c 28.50—29.50; mąka pszena 1d

27—28; mąka pszena 1e 26—27; otręby pszenne 8—8.25; otręby żytnie 7.75—8; otręby grube 8—8.25; rzepak 40—41; makuch liny 16.50—17.50; makuch rzepakowy 14.50—15.50; groch Viktorja 30—32; śróć Soja 19.25—20.50; mak niebieski 45—47; rzepik 36—37.

Uspokojenie spokojne.

KRONIKA SPORTOWA

Łódź na dwóch frontach. Jak już pokrótce donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się na stadionie sportowym Ł. K. S. dziesięć sztafet, gdzie zostaną poddane próbie pobicia niektóre rekordy okręgowe. Prócz tego dzień sztafet będzie poniedziałek próba lekkoatletów przed trójmeczem Łódź — Kraków — Śląsk, który — jak wiemy — odbędzie się w Krakowie. Ponieważ na ten sam termin przypada również mecz Łódź — Kalisz w Kaliszu, przeto przed dość poważnym zadaniem stoi łódzki związek, aby oba zespoły ustalić możliwe jak najskrajniejsze.

Łódzcy bokserzy w Kaliszu. Łódzki okręgowy związek bokserów chce prowincji udostępnić oglądanie wartościowych meczów bokserkich, w nadchodzącą niedzielę organizuje propagandowe zawody pięściarskie w Kaliszu, gdzie spotkają się drużyny Kaliskiego Klubu Sportowego i Łódzi. Drużyna łódzka będzie składała się z następujących zawodników: (podajemy nazwiska według kolejności wagi): Bartniak, Kijewski II, Kowalewski, Woźniakiewicz, Durkowski, Chmielewski, Kraszewski i Kren. Drużyna łódzka wyjeżdża do Kalisza w niedzielę w godzinach rannych.

Coś nie w porządku z Krakowem. Jak już swego czasu podawaliśmy, w dniu 6 października miał się odbyć międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Krakowa. Tymczasem w tych dniach nadeszło pismo z Krakowa do władz piłkarskich Łodzi, w którym Kraków odmawiając zawody, motywuje swój krok tem, iż w dniu tym Ł. K. S. gra z wiedeńskim Hakosahem, nie może więc zasilić drużyny przeciw Łodzi. Motyw Krakowa są o tyle dziwne, że Ł. K. S. grając z wiedeńskimi 5 października, a nie 6, może wystawić również najsilniejszy skład drużyny. Zarząd Ł. K. S. O. P. N. wobec takiego postawienia sprawy przez krakowski okręgowy związek, postanowił wogóle zrezygnować z tego meczu w bież. sezonie.

W kilku słowach

W czasie rozbiórki domu przy ul. Podrzecznej 12 wniesionej bez planu, walcza się ściana przynajmniej robotnika Bronisława Szczesnego, który w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

W majątku Charlupia, własność Jana Cieczkowskiego, od lokomotywy wybuchł pożar stodoły, poczem ogień przeniosł się na sąsiadujące zagrody wiejskiej. Mimo ratunku spłonęło 9 domów oraz budynki i narzędzia gospodarcze. Straty obliczone na 112,600 zł. Pozostało bez dachu nad głową 11 rodzin. W czasie akcji ratunkowej zostali ciężko poparzeni dwaj robotnicy rolni, których przewieziono do szpitala.

Onegdaj został zakończony strajk czeladników w stolarniach. W wyniku rokowań, prowadzonych z inspekcją pracy została podpisana umowa zbiorowa, która dotychczasowe warunki czeladników zwiększa od 10 do 30 procent. Do pracy przystąpiło około 300 czeladników.

Konferencja, odbyta w sprawie likwidacji, trwającego od kilku tygodni strajku czeladników krawieckich, zatrudnionych u chaluپیników nie dała wyniku. Chaluپیnicy oświadczyli, że nie mogą podwyższyć zarobków czeladnikom, albowiem nie otrzymali za zaległe zamówienia należnych im plac za jednostki, gdyż zostali one nawet obniżone. Czelnicy zaś nie odstępują od swych żądań tembardziej, że place ich są niewspółmiernie niskie.

Na srebrnym ekranie

„Złodziej serc” — „Zemsta pana X”

Kino „Corso”

„Złodziej serc” jest komedia, utrzymana w tonie pogodnej groteski. Akcja rozgrywa się we Florencji za panowania Medyceuszów. Bohaterem filmu jest Benvenuto Cellini — genialny rzeźbiarz, awanturnik i uwodziciel. Role te kreuje bardzo dobrze Fredric March, a partnerkami jego są Constance Bennett w roli księżnej i Fay Wray w roli dziewczyny z ludu. Akcja bardzo żywa utrzymana cokolwiek w stylu „De-kameron” ale bez niesmacznej przesady. Uba-wić się można.

„Zemsta pana X” jest awantura kryminalna w stylu Wallace’a (jako nie Wallace Berry, a Edgara Wallace — powieściopisacza). Główna rola kreuje Robert Montgomery, który jest zarazem walmwymaczem i detektywem. Trup ściele się gęsto. Poza tem takie bagatelki jak kradzież z włamaniem, uwiedzenie endziej narzeczonej, pobicie policjanta i t. d. W zakończeniu jednak zatawardziły zbrodniarz ginie, a walmwymacz-detektyw staje na słynnym kobiercu z córka komandanta Scotland Yardu. Film zrobiony bardzo dobrze i trzyma widza w stałym napięciu.

„Wonder-Bar”

Kino „Capitol”

Rewja na ekranie jest tak oklepanym tematem, że tylko bardzo dobry film osnuty na tle zakulisowego życia music-hallu może zrobić na nas wrażenie. „Wonder-Bar” właśnie należy do takich filmów.

Obsada pierwszorzędną: Al Jolson, Dolores Del Rio, Cicardo Cortez, Kay Francis... słowem same gwiazdy. Ale i to nie robi już nas wrażenia — widzieliśmy filmy, będące istotną „paradą gwiazd”, które stały jednak na bardzo niskim poziomie (wystarczy wymienić choćby „Ludzie w hotelu” i „Obiad o 8-ej”). Jednak reżyser „Wonder-Baru” potrafił wszystkich zmusić do solidnej pracy — to też film ten istotnie pod względem obsady jest rekordem. Wbrew zwyczajowi gangsterów niema legz za to jest dobrze przemyślane założenie psychologiczne, bardzo konsekwentnie przeprowadzone i dynamiczna akcja. Zafascie silnie dramatyczne i nie zakończone na szczęście mdłym i bezniewnym „happy endem”. Bezwzględnie najlepszy gra Al Jolson choć i reszta jest bez zarzutu. Bez przesady „Wonder-Bar” należy do czołowej klasy amerykańskich filmów. To już nie sztuczka obliczona na zrobienie kasy, ale głęboka i zarazem niezwykle interesująca sztuka.

Dodatki możliwe

m-t.

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienno-wieczny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktur wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzanie nie obowiązuje do kupa.



PIANINA
fortepiany, fi-
harmonie nowe,
używane. Doga-
ne warunki, re-
paracje, stroje-
nie, przewóz.
Ernest Weitha h. Łódź,
Piotrkowska 154
tel. 141-96.
n 15 079

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

Spółki Akcyjnej w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że w czasie od dnia 1 października 1935 r. do dnia 30 kwietnia 1936 r.

BIURA DYREKCJI CZYNNE BĘDĄ

od godz. 8 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 17, a w sobotę — od godz. 8 do godz. 13.

Kasa uskutecznić będzie wypłaty należności z rachunków od godz. 9 do 13, a w soboty — od godz. 9 do 12.30, zaś sprzedaż biletów miesięcznych i kwartalnych odbywać się będzie od godz. 8.30 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 16.30, a w soboty — od godz. 8.30 do godz. 12.30.

Mareckiego

— mieszanki, dropsy i śmietankowe
groszowe to towar pożądanym i wyróż-
niany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
nr 14 623

WIELKA zaiste musiała być ilość wygranych w mo-
jej kolekturze, skoro ogólna suma, jaką wypła-
ciłem swoim klientom wynosi kilka milionów zł.
LOSY I KLASY są już do nabycia
STEFAN CENTOWSKI, Poznań
Plac Wolności 10.
nr 15 34/5/6

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde
dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo,
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tem
5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Dom piętrowy

dwa składy w powiatowym mie-
ście, blisko rynku 13 000 sprzedam.
Oferty Oregdownik, Poznań
zd 45 650

Dom piekarnia, kolonjalka

6 ubikacji, chlewy, ogród, wieś
kościelna, salka, 7000. Mindler,
Krotoszyn, Piastowska 12.
zd 48 438

W Krotoszynie parcele

sprzedam morgę pod budowę bar-
dzo korzystnie dobrem miejscu.
Mindler, Krotoszyn, Piastowska
12. zd 48 437

6. OŻENKI

Gospodyni

stała praca za wypoczenie 1 500.
Ożenek niewykluczony. Oferty
Oregdownik, Poznań zd 48 117

7. SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

37 morg pszennej ziemi, zabudo-
wanie maszynowe, sprzedaż korzy-
stnie W. Nowak, Malachowo, pow.
Srem.
zd 47 457

Świeże śledzie

wysylam w skrzynkach po 50 kg
netto, cena 12 50 zł, wedzone śle-
dziki 1 kg. — 0.70 zł pakowane
po 2 1/2 i 6 kg. netto. Mieleniński,
Hel, tel. 36. ng 15 715

Sprzedam

zaprojektowane składowe rowery,
przebiegi i biżuteria — mniej-
szem miasteczku, poznańskim.
Zgłoszenia Oregdownik, Poznań
nr 15 718

Sprzedam tanio

8 morg ogrodowej, dom chlew,
stodoła, murwane, dachówka,
2500. Szymała, Września, Miło-
sławska 2. zd 47 003

Parkietowe posadzki

dostarcza solidnie i fachowo zna-
na firma

Koraszewski i Marweg

Poznań, Plac Wolności 14 a.
dz 3239/40

64 buraczanej

żywym, martwym inwentarzem,
objęcie 20 000. — tem rok dzier-
żawy zapłacono. Szymała, Wrze-
śnia, Miłosławska 2. zd 47 002

Gospodarstwo

pierwszorzędne
inwentarzami, 32 morgi buracz-
nej, 3 klm. miaso. wplaty 10 000.
Strabel, Poznań, Słowackiego 21.
zd 48 269

Skład kolonjalno- delikatesowy

mieszkaniami, dzierżawa 50. — wy-
bierana towarami, spiesznie tanio
sprzedam. Wędzikowski, Poznań,
Piekary 11. zd 48 346

30 buraczanych

5 morgi dzierżawy, budynki ma-
sywne, cena 10 000 — 8 000. Rut-
kowski, Poznań, Półwiejska 5 —
m. 7. zd 48 374

Dom, chlew, stodoła

miasteczku
dwumorgowym ogrodem, piętna-
ście morgowej dzierżawnej ziemi
wplaty 2 500. Nowak, Poznań,
Kramarska 15. zd 48 402

Blisko Poznania

trzydziestidwumorgowe
zabudowaniem, inwen-
tarzem
zasiewami, wplaty 4000. Trzydzie-
scimorgowe, wplaty 3 000. Nowak,
Poznań, Kramarska 15.
zd 48 401



ZIMA NADCHODZI!

Dnie coraz krótsze —

— wieczory coraz dłuższe!

wiecz zaabonuj „JLUSTRACJĘ POLSKĄ“.

Nie pożalujesz!

UWAGA: Obecnie „Jlustracja Polska“ rozpoczyna druk nowej
wielkiej powieści o boksie i miłości p. t. „R ng wolny“!

Numery okazowe wysyła bezpłatnie na życzenie Administracja: Poznań, św. Marcina 70.

programy radiowe

WARSZAWA

Sobota, dnia 28 września.

6.30 audycja por.: 11.57 sygnal
czasu; 12.03 dziennik; 12.15 kon-
cert; 13.25 chwila dla kobiet;
14.30 utwory fortepianowe; 15.00
„Kłopoty redaktora“; Bolesława
Prusa; 15.15 gielda; 15.25 nasz
handel morski; 15.30 koncert;
16.00 lekcja języka francuskiego;
16.15 utwory na gitarze; 16.30 —
skrzynka techniczna; 16.45 „Cała
Polska śpiewa“; 17.00 „Walka z
bezrobociem i marnotrawstwem
pracy“ — odczyt; 17.15 nowości z
płyt; 17.45 „Świat naszych zwier-
ząt“; 17.50 „Lublin“; 18.00 po-
gadanka; 18.00 słuchowisko dla dzie-
ci „Złota kaczka“; 18.30 przegląd
wydawnictw; 19.44 koncert; 19.00
przebiegi prasy rolniczej; 19.10
program; 19.20 koncert; 19.35
sport; 19.50 pogadanka aktualna;
20.00 muzyka lekka; 20.45 dzien-
nik; 20.55 obrazki z Polski wspo-
czesnej; 21.00 audycja „Nasi ro-
dacy we Francji“; 21.30 humor
regionalny (z Krakowa); 22.00
koncert orkiestry P. R.; 23.05 —
muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE

Sobota, dnia 28 września.

Radio-Paris — 20.45 „Jan Ni-
velle“ op. Delibesa. Koenigswu-
sterhausen — 12.00 koncert z Mo-
nachium; 14.00 rozmaitości mu-
zyczne; 16.00 wesołe popołudnie
z Kolonii; 18.45 utwory Haendla
na organach; 12.10 wesoła audy-
cja i rewia z Monachium. Motela
i Sztokholm — 19.30 i 20.30 kon-
cert orkiestry. Kalundborg i Ko-

penhaga

— 20.00 do 0.30 muzyka
współczesna ze śpiewem. Oslo —
20.30 muzyka operowa lekka i
symfoniczna. Budapeszt — 20.00
koncert aroczystościowy z okazji
300 lecia uniwersytetu Pazmany-
ego. Sztutgart — 20.10 wesoła au-
dycja na zakończenie tygodnia;
22.30 muzyka taneczna; 0 — 2
muzyka humor i śpiew. Wiedeń
19.10 arje i pieśni; 19.45 „Jego
Wysokość tańczy walc“; 20.30
Aschera. Ryga — 20.30 rapsodie.
Praga — 9.30 nabożeństwo z ko-
ściola św. Wita; 11.30 muzyka z
Koszyce; 22.20 koncert ork. woj-
skowej; 14.15 płyt; 16.00 koncert
z Bratysławy; 19.30 słuchowisko;
20.50 czeska muzyka ludowa; 21.30
koncert z Brna; 22.45 muzyka po-
pularna z Mor. Ostrawy. Rzym
23.40 muzyka operowa. Kolonia
20.10 z Monachium; 21.00 audycja
wesoła ze śpiewem. Strassburg i
Lyon — 20.45 tr. z Radio Paris.
Paris PTT. — 20.30 koncert wie-
czorny; 20.40 audycja wesoła;
21.30 koncert symfoniczny. Tuluza
21.00 fragm. z „Czaru walea“ —
orki. O. Straussa. Bukareszt —
20.15 koncert wieczorny. Bruks-
la — 20.00 i 21.15 koncert orkie-
stry.

KRAJOWE

Sobota, dnia 28 września.

Katowice — 13.30 melodie lu-
dowe i żołnierskie z płyt; 15.15
wiadom. bieżące; 15.15 życie ar-
tystyczne i kulturalne Śląska —
18.30 skrzynka dla dzieci; 18.45
piosenki ludowe z płyt w ukła-
dzie Kamińskiego; 19.00 recytacje
poety; 19.10 program; 19.20 płyt
19.35 sport.

Lwów

— 12.15 koncert ork. Se-
rednińskiego; 13.30 koncert żyycz-
ny z płyt; 14.30 zespół operowy La
Scala z płyt; 18.00 słuchowisko
dla dzieci p. t. „Złota kaczka“ p/g
baśni Or-Ota z teatru wyobraźni;
18.30 przegląd ostatnich wyda-
nictw szkolnych; 18.40 życie kul-
turalne; 18.45 rec. fortep. S. Tu-
rela; 19.00 pogadanka; 19.10 pro-
gram; 19.20 płyt; 19.35 sport.

Łódź — 13.30 walec z filmów
dźwiękowych z płyt; 14.25 gielda
18.30 odczyt p. t. „Łódź nowa“;
18.40 pog. rodzinny policyjnej; 18.45
polskie pieśni ludowe; 19.10 pro-
gram; 19.20 płyt; 19.35 sport.

Toruń — 13.30 muzyka lekka
z płyt; 14.30 popularna muzyka o-
perowa i symfoniczna z płyt uż-
solistów; 15.15 gielda; 18.30 pog.
regionalna; „Traktami po naj-
piękniejszej rzece Pomorza“;
18.40 życie kulturalne Pomorza;
18.45 utwory skrzypcowe w wyk.
Prihody. Kreislera i Szwedzkiego z
płyt; 19.10 program; 19.20 płyt;
19.35 sport.

Poznań — 6.30 aud. por. z War-
szawy; 7.55 program; 8. — 11.57
do 13.30 tr. z Warszawy. Kraków
i Lwów: 13.30 muzyka lek-
ka i taneczna z płyt; 14.30 z War-
szawy; 15.15 gielda; 15.25 z War-
szawy; 16.45 koncert chóru mie-
szanego „Moniuszko“; 17.00 z
Warszawy; 17.15 rec. fortepiano-
wy Z. Lisickiego; 17.40 muzyka
Wagnera z płyt; 17.45 z War-
szawy i Lwowa; 18.30 repertuar p. t.
„Z wizytą w radiostacji dźwiękowej“;
18.45 arje i pieśni z płyt; 19.00
feljton: „Najnowsze badania nie-
mieckie nad Konernikiem“; 19.10
program; 19.20 pog. społeczna; —
19.25 płyt; 19.35 wlad. sportowe
19.40 z Warszawy i Krakowa.

Ogrodnictwo

zaprowadzone, 8 km od Poznania,
bez długów za 15 tys. sprzedam.
Oferty Oregdownik, Poznań
zd 48 106

Gospodarstwo prywatne

72 morgi wspaniale budynki, bo-
gacie inwentarze, 24 000. wplaty
18 000. Strabel, Poznań, Słowac-
kiego 21.

Gospodarstwo

prywatne, folwarczek
blisko Poznania, inwentarzami,
wielbowniami budynkami. 27 000.
wplaty 20 000. Strabel, Poznań,
Słowackiego 21. zd 48 271

Wzorcowe gospodarstwo

podmiejskie
25 morg, wspaniałymi budynka-
mi, inwentarzem 12 000 sprzedam.
Strabel, Poznań, Słowackiego 21.
zd 48 270

Dom chlew, stodoła

trzy morgi ziemi
ogrodem bez długów 2 500 wplaty
1 200. Nowak, Poznań, Kra-
marska 15. zd 48 405

Dom

w Miłosławiu przy rynku, rocz-
nej dzierżawy 2 000. Cena 22 000.
wplaty według umowy. Oferty
Oregdownik, Poznań zd 48 440

100 buraczanych

przy Poznaniu
budynki maszynowe, cena 35 000.
Rutkowski, Poznań, ul. Półwiej-
ska 5 — 7. zd 48 375

Poszukuje oraz poleca

gospodarstwa, domki dla poważ-
nych refektantów, biuro pośred-
nicze. Rutkowski, Poznań, Pół-
wiejska 5 — 7. zd 48 376

85 buraczanych

przy Poznaniu
budynki maszynowe, cena 28 000 —
20 000. Rutkowski, Poznań, Pół-
wiejska 5 — 7. zd 48 377

11. KUPNA

Wiertarkę

(Bohrmaschine) najchętniej scien-
ny kupi Fabryka Fortepianów i
Pianin Betting i S-ka, Leszno.
dz 4158

Domek

czynszowy kupię, wplaty 11 000.
Oferty Oregdownik, Poznań
zd 48 228

Kupię

lub wydzierżawie dom z składem
kolonjalnym lub dobrze zaprowa-
dzone kawiarenkę. Oferty O-
regdownik, Poznań zd 48 195

18. DZIERŻAWY

Piekarnię powiatowem
mieście składem,
urządzeniem

mieszkaniami, piec, objęcie 1 000.
wydzierżawie. Nowak, Poznań,
Kramarska 15. zd 48 404

Piekarnię

tanio odstąpię w Poznaniu, dzier-
żawa przeszło 100 zł. Oferty O-
regdownik zd 47 546

Dzierżawa czterdziestol- morgowej pszennej

ziemi inwentarzem
złiwami, kontrakt dziesięcioletni
objęcie 1 500, wydzierżawie, No-
wak, Poznań, Kramarska 15.
zd 48 403

Piekarnię

w dużej kościelnej wiosce, peł-
nym biegu, korzystnie wydzier-
żawie z urządzeniem lub bez. Adres
Agencja Oregdownik, Szamotuły,
Dworcowa 14. ng 14 117

23. ROZMAITE

Pralnia Chemiczna

i farbiarnia Jana Gradzińskiego
Zduńska-Wola, Piłsudskiego 18,
wykonuje pierwszorzędnie wszel-
kiego rodzaju galanterie.
ng 13 111

Poszukuje

dobrej okolicy na mleczarnię. —
Miejscowość obojętna. Zgłoszenia
Oregdownik, Poznań zd 47 227

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla posu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cen e
drobnych.

Czeladnik

piekarsko-cukierny czy poszukuje
posady. Miejscowość obojętna —
Roman Dudziński, Zbąszyń, Tar-
gowskiego 2. ng 15 721

Ekspedjentka

dzielna branży rzemieślniczej posu-
kuje posady na prowincji. Zgło-
szenia „Dzielnia“ Kurier Poznań-
ski, Gdynia. ng 15 910

Kupiec - żełaźnik

po wojskowości, 6 lat praktyki. —
znający księzkowość, poszukuje
posady. Józef Bura, Bukowiec —
Górny, pow. Leszno. zdg 48 192

27. WOLNE MIEJSCA

Czeladnik młynarski

specjalista na pszenice na reform-
ny potrzebny od zaraz. Oferty
Oregdownik, Poznań zd 47 618

Czeladnik kowalski

z gwarancją potrzebny. Oferty
Oregdownik, Poznań zd 47 929

Pracę

stałą dam za pożyczkę 1000 zł ke-
pnowi. Bufetowej pcd zastaw hi-
poteki. Oferty Oregdownik, Po-
znań zd 48 389

Garderobe

sprzedaż wyrobów monopoliowych
wydzierżawie, objęcie 300 zł. Zgło-
szenia Oregdownik, Poznań
zd 48 365

Kowal - ste'mach

własnymi narzędziami, trzema za-
cieźnikami potrzebny. Zgłoszenia
Majętność Garby, poczta Suleci-
nek. zd 48 120

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. włącznie książkowe dodatku powie-
ściowego. w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20 z od-
noszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach zł 2.20 z odno-
szeniem do domu kwartalnie 7.00, miesięcznie 2.34 pod opaską miesięczną w Polsce zł 5.00,
w innych krajach zł 5.00. Przy 1-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oregdownik“ miesięcz-
nie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód
w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci
nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella Łódź, Piotrkowska 31. — Za ogłoszenia i reklamy
odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Nuzamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt urazystych z datą na dzień następny.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. = P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 15 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr.
Przed wiadomościami pocztowymi 100 gr. od 1-linowego milimetra.
Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypłat 20% nadwyżki.
Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowa nagłówkowe (tłuste)
15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godz. 10
10.30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zesta-
wem a wysokością ogłoszenia powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
Poznań, św. Marcina 70.

POTĘPIENIE

POWIEŚĆ
SENSACYJNA

11) Sprzedasz stanowisko swoje i wyjedziesz do Indji na pierwszym okręcie, który żagle w Southampton rozwinie. Mamy dziś dwudziestego trzeciego sierpnia i „Orinoko” odpływa dziesiątego września. Masz zatem zgorą dwa tygodnie czasu na przygotowanie się do drogi.

Kornet zadrżał, jakby kulą rażony.

— Sprzedać stopień oficerski! — wykrzyknął — wyjeżdżać do Indji. Chyba nie masz tak okrutnego względu na mnie zamiaru, mój stryju, napewno nie masz, napewno ojciec mój oszczędzi mi tego.

Percival Dunbar nie spojrzał ani raz jeden na syna od chwili wejścia jego do gabinetu. Siedział, oparłszy łokieć na poręczu fotelu, z twarzą w dłoniach ukrytą. Nie wymówił też przez cały czas ani jednego nawet słowa.

I teraz nie odpowiedział też synowi.

— Ojciec twój — ciągnął pan Hugues Dunbar — dał mi upoważnienie do działania w tej sprawie. Ja nie ożenię się nigdy. Ciebie, jako mojego bratanka uznaję za jedynego spadkobiercę swojego. Rozpoczniesz życie na nowo. Odgrywałeś rolę modnia, bawiłeś się w wielkiego pana i dzięki swym arystokratycznym towarzyszom doszedłeś do takich oto rezultatów. Trzeba zapomnieć o przeszłości, mój panie! Stawiam ci dwie alternatywy i pozostawiam wolny wybór jednej z nich. Albo sprzedasz stopień wojskowy i wyjedziesz do Indji, do filii naszego banku w Kalkucie w charakterze komisanta, albo zostaniesz w dragonach, ale zrzekniesz się fortuny ojcowskiej i mojej także.

Młody oficer milczał czas jakiś, a następnie odezwał się widocznie niezadowolony.

— Pojadę; okrutne to obejście się ze mną, ale mniejsza, pojadę.

— I pojechał? zapytał pan Balderby.

— Naturalnie! odpowiedział komisant, widocznie wielce wzruszony temi wspomnieniami z przeszłości.

— Pojechał, proszę pana, sprzedał stopień i opuścił Anglię na „Orinoko.” Ale nie pożegnał się z nikim, i zdaje mi się, że w głębi serca nie przebaczył ani ojcu, ani stryjowi. Rozpoczął, jak panu wiadomo, od małego i doszedł do stopnia dyrektora filii bankowej indyjskiej. Ożenił się i ma jedno dziecko, córkę, wychowującą się w Anglii, pod opieką Percivala Dunbar.

— Tak, odezwał się pan Balderby, widziałem miss Laure Dunbar w wiejskiej rezydencji jej dziadka. Bardzo ładna panienka, Percival Dunbar uwielbia ją nad życie. Ale daruję mi, mój pocciwy Sampsonie, że powrócę do naszego interesu i zapytam, czy jak mi się zdaje, jesteś istotnie jedyną w całym tym domu osobą, która zna naszego terazniejszego pryncypała, pana Henryka Dunbara?

— Rzeczywiście, ja tylko go znam.

— To bardzo dobrze. Za jakie osiem dni pan Henryk Dunbar przyjeżdża do Southampton i ktoś musi udać się tam koniecznie, aby go przyjąć i powitać. Po trzydziestopięciu latach nieobecności będzie zupełnie prawie obcym w Anglii i z pewnością będzie potrzebował kogoś do załatwienia formalności i zajęcia się jego osobą. Ci panowie anglo-indyjscy są zwykle bardzo niezaradni, a jeszcze po trudach takiej podróży. Ponieważ znasz go, Sampsonie, ponieważ jesteś energiczny, a jak młodzieniec ruchliwy, chciałbym, abyś ty się udał na to spotkanie. Czy nie masz nic przeciwko temu?

— Nie — odpowiedział komisant,

nie lubię wprowadzić pana Henryka Dunbar, bo uważam go zawsze za przyczynę zguby mojego biednego brata Józefa, ale gotów jestem spełnić wolę pańską, panie Balderby. To także interes, a ja jestem rodzajem maszyny do załatwiania interesów. Wprawdzie jestem maszyną już dobrze zużytą, ale dopóki się tylko trzymam, zawsze gotów jestem na pańskie rozkazy.

— Dziękuję ci mój Sampsonie!

— Kiedyż mam wyjechać do Southampton?

— Myślę, że dobrześ zrobił, wyjeżdżając zaraz jutro. Do południa załatwiasz sprawy biurowe, a wyjeżdżasz o czwartej po południu koleją, tak, że staniesz na miejscu pomiędzy siódmą, a ósmą. Zresztą pozostawiam wszystko własnemu twemu uznaniu. Miss Laura Dunbar przybędzie zobaczyć ojca w Portland-Place. Bardzo jest spragniona zobaczyć go, bo nie zna go wcale, odejechała bowiem od niego, gdy miała dwa lata zaledwie. Fatalnie długie rozłączenie! Laura Dunbar, mogła przejść obok ojca i nie wiedzieć, że to jest ojciec, pomimo to jednakże żywi dlań najserdeczniejsze uczucie.

Pan Balderby doręczył staremu komisantowi portfel z sześciu biletami bankowymi po pięćset liwrów każdy.

— Mój Sampsonie — rzekł — będziesz potrzebował dużo pieniędzy, chociaż i pan Dunbar zapewne będzie w nie także dobrze zaopatrzony. Powiesz mu, że zastanie tutaj wszystko gotowe na swoje przyjęcie; doprawdy, bardzo ciekawy poznał tego nowego szefa banku. Jaką też on ma teraz fizjonomję? Ale a propos, dziwna rzecz, że portret Henryka Dunbar nie istnieje wcale. Malowano go, kiedy był młodzieńcem jeszcze i wystawiono w aka-

demji królewskiej; ojciec jednak niezadowolony z podobieństwa, odesłał płótno artyście do poprawy. Na nie-szczęście artysta ten, zapomniałem w tej chwili jego nazwisko, odkładał robotę z dnia na dzień, a w końcu wyjechał do Włoch, i Percival Dunbar nie mógł się dowiedzieć, gdzie się obraca i czy żyje gdzie jeszcze. Starzec często potem narzekał na to, że nie ma podobizny swego syna. Zapewne nasz nowy pryncypał musiał być bardzo pięknym ongi chłopcem?

— Tak jest, panie — odpowiedział Sampson, był naprawdę bardzo pięknym młodzieńcem, wysoki, biały, z błyszczącymi niebieskimi oczami.

— Widziałeś miss Dunbar? czy też podobna do ojca?

— Nie, rysy ma zupełnie inne i wyraz twarzy daleko przyjemniejszy.

A teraz Sampsonie nie będziemy się już dłużej zatrzymywać, wiesz dobrze jak się masz sprawiać?

— Wiem doskonale, panie Balderby.

— To dobrze, dobranoc ci! Ale, ale, staniesz w najlepszym hotelu w Southampton, w „Dauphin”, naprzykład i oczekiwać będziesz na przybycie „Elektry”, bo to na tym statku pan Dunbar puścił się w drogę. No, jeszcze raz dobranoc!

Stary komisant skłonił się i wyszedł.

— Co do nos, kochany panie Austin — odezwał się pan Balderby do kasjera — musimy się przygotować na powitanie niezadługo naszego zwierzchnika. Domyśla się on zapewne, że jego grzeszki młodości nie są nam niezupełnie nieznane, przypuszczam zatem, że nie zechce traktować nas z nadto zgorą!

(Ciąg dalszy nastąpi).

UKRYTE SKARBRY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

37) Tyłe przecierpiał, tak straszne poniósł straty, lecz nowy wyrok wyrzeczony ustami grabarza, przejął srodze jego duszę.

Ach, jakże gorąco modliłby się nad grobem tej, którą kocha nawet dzisiaj. Wszakże chciał ją poślubić, utrwalic nieuprawniony związek na drodze wskazanej przez wiarę i zwyczaj ludzkie... On ją i dzisiaj kocha, tę ofiarę dzikiej przewrotności ludzkiej, Katarzynę.

Dumania przerwało mu lekkie dotknięcie czyjejś ręki.

Andrek z trudnością odszukał ukrytego pomiędzy dwiema mogiłami.

— Jużście przyszli?
— Szukamy pana od pół godziny.
— Gdzież jest Ludwika?
— Poszła na grób matki.
— Matki?

— Cóż w tem dziwnego?... Każdy z nas przecie miał matkę.

— Lecz ona nigdy o swojej matce nie mówiła; byłem pewny, że pochowana gdzie na prowincji.

— Właśnie, Ludwika obiecała mi dzisiaj zwierzyć się z historią tej kobiety. Ale widzisz pan? — rzekł, wskazując ręką w głąb cmentarza. Już wstała z kłęczek i przyzywa nas.

Do grobu, przy którym stała Ludwika, było stąd niedaleko. Minawszy kilka poprzecznie biegnących ścieżyn, zatrzymał się przy zielonej mogile, otoczonej drewnianą sztachetą.

W głowach grobowego kopca stał krzyż żelazny, do połowy rdzą zjezdżony, a do niego przybita tabliczka z napisem:

„D. O. M.

Tu spoczywają zwłoki
Sp. Katarzyny Łukawskiej
zmarłej w 20-ej wiosnie życia
dnia... roku
Módlcie się za jej duszę.”

Treść napisu, napozór zwykła i nie różniąca się od tysięcy innych na tem pobożowsku życia, w szczególniejszy sposób podziałała na Stanisława.

Z okrzykiem niefudzkim, rzucił się na czarną ziemię i garściami szarpał ją z mogiły. Do ust i do oczu przykładał suche grudy, niby fanatyk lub szaleniec...

Naręczonych przeraziło takie zachowanie się ich przyjaciela. Pewni byli, że mają przed sobą ofiarę nagłego obłędu; nie mogli pojąć powodów gwałtownego paroksyzmu.

— Mój Boże!... zawołała Ludwika, panie Szubalski co panu, odezwij się... przemów, co to ma znaczyć?

Po przejściu napadu, wsparty ramieniem Andrka, podniósł się z ziemi i jakby własnym oczom nie wierząc, raz jeszcze przebiegł wzrokiem po napisie.

— Katarzyna Łukawska... czytał, chwytając piersiami oddech z trudem, czy postradałem zmysły lub jestem pod wpływem przywidzenia... ale to być nie może!...

— To moja matka... odezwała się dziewczyna, wciąż strwożona jego stanem, podnieconym i nienaturalnym.

— Twoja matka?

— Tak.

Kurczowym uściskiem objął rękę Ludwika.

— Nie mów, jeżeli nie jesteś pewną, bo w takim razie... byłabyś moją córką!...

— Czy być może?... zawołał Andrek, więc ta zamordowana...

Twarz dziewczyny stała się śmiertelnie bladą; łagodne rysy wykrzywiła boleś straszną.

— A tyś jej morderca?... O nie dotykaj mnie, nieszczęśliwy... bo zdaje mi się, że na twych rękach widzę krwi ślady... Więc to ty... ależ to straszne. Straszne... pocóżem cię poznać... po co...

Stanijacej się pod wpływem gwałtownych wzruszeń, Szubalski zatrzymał przemocą rękę.

Uklęknął na wilgotnej ziemi, a na piersi położył znak krzyża.

— Ludwiko, rzekł z mocą, nie wierz niecnym oskarżeniom... Matkę twoją kochałem i była mi droższą nad wszystko na świecie. Padłem ofiarą przewrotności... ludzie pozbawieni serca i sumienia pograżyli mnie w nieszczęście. Dokonali strasznej zbrodni, zasnaniając się moją osobą... Klnę się na moje nieszczęsne istnienie.

Izdebkę w suterenie śmierć nawiedziła. Oblakana w kilka dni po scenie na cmentarzu, cicho bez wstrząsnień, przeniosła się w lepsze światy.

Nasza trójka skropiła łzami jej martwe ciało i oddawszy chrześcijańską usługę męczennicy, powróciła do swoich zajęć, kłopotów i nadziei. Ludwika temi słowami określiła swój stosunek ze zmarłą.

— W dziecięcych latach mego życia byłam pewną, że to ona jest moją matką rodzoną. Dopiero w późniejszym czasie, z szeptów i uwag, jakie czyniono w mojej obecności, domyśliłam się wszystkiego.

Jedną z dalekich krewnych mojej matki oddała mnie tej kobiecie na wychowanie. Dowiedziałam się też, że ta, która mnie do niej przyniosła, posiadała kapitał, jaki, ojciec, przeznaczyła na koszt mego wychowania i posagu. Agata nie miała własnych dzieci a jako kobieta zacna, zajęła się mną szczerze. Rostam pod jej opieką i nie narzekam na to. Zastępowała mi matkę, z otrzymanych pieniędzy stroiła mnie i prowadziła w taki sposób, iż niczem nie różniłam się od dzieci zamożnych rodziców. Owa krewna z każdym razem, gdy przynosiła zapła-

nie, na tę mogiłę i na życie moje, wieczne, żem niewinny... Ludwiko wierzał mi... wierzał... Córko moja, nie bądź, jak ów świat podły, który na niewinnego człowieka hańbiące piętno zbrodni położył... Na zbawienie mojej duszy i na pamięć twojej matki... jam niewinien!

— Wierz mu Ludwiko — dodał Andrek, znam tajemnicę jego życia... on niewinien!...

Zasłuchana w klątwy Stanisława, z każdym wyrazem przysuwała się ku niemu, wciąż bliżej, bliżej.

— Ojciec mój!... zawołała, osuwając się w jego ramiona, ojciec mój drogi!...

Zadrżał, czując ciężar jej ciała w swoich objęciach.

— Córko moja, skarbie odzyskany!

Andrek był niemy uczestnikiem wzruszającej sceny. Łzy grubą powłoką przysłoniły mu wzrok.

Plakał i na ten raz nie wstydził się swego rozczulenia.

Ludzie podziemi

tę, cieszyła się, widząc moje postępy w nauce. Obiecywała, że wkrótce będzie przeniesiona do niej, gdzie znajdę rówieśniczki. W czternastym roku życia kończyłam czwartą klasę na pensji; uczono mnie wszystkiego, co dla panny w moim położeniu uznawano za nieodzowne. Do muzyki, jak mówiono, miałam niepospolite zdolności.

Ale w tym czasie krewna matki znikła jak kameleon.

Zaniepokojona Agata dowiedziała się, iż mój kapitał niestosownie przez nią zużyty, wyczerpał się, że przeto jestem zrujnowana.

Naraz znalazłymi się w wielce krytycznym położeniu, spotęgowanem chorobą mojej opiekunki. Wdowa po ubogim rzemieślniku, środki dla siebie czerpała z zarobku, jaki przypadał na jej dół z funduszu otrzymywanego dla mnie.

Zaczęliśmy tedy pędzić byt ubogi, żyjąc ze sprzedaży sprzętów, odzieży a wreszcie pościeli.

W owym to czasie zaczęłam wyrażać cępkę, żywiąc siebie i ją z każdym niemal dniem bardziej chorą i niezdolną do pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cudowne uzdrowienia w Lourdes

Paralitik odzyskuje siły i zdrowie

Ferdynand Legrand, młodzieniec skazany na śmierć... — Stracone nadzieje lekarzy — Cudowne uzdrowienie — Wypadek z Włochem, który cierpiał na suchoty płucne

Ostatni numer tygodnika, wydawanego w Lourdes przez duchowieństwo Bazyliki, przynosi wiadomości o dwóch wypadkach uzdrowienia. Pierwszy z nich został uznany przez Biuro Badań Lekarskich za nadzwyczajny, drugi urzędowo nie został jeszcze uznany, wszakże wart jest zanotowania.

Pierwszy dotyczy niejakiego Ferdynanda Legrand, młodzieńca, który cieszył się dobrym zdrowiem, póki nie został ranny w lewą nogę na polowaniu; część nogi trzeba było amputować. Mimo to stosowanie aparatu pozwalało mu nawet pracować fizycznie. Od roku 1932 Legrand zapadł na zdrowiu: pojawiły się bóle koło miejsca amputacji, które rozszerzyły się niemal na całe ciało. Kiedy w r. 1933 chory został umieszczony w szpitalu w Clermont, uległ paraliżowi prawej ręki i obydwóch nóg, stan jego gwałtownie się pogorszył, ponieważ i serce zostało zaatakowane. Cierpiał straszne bóle, jedynymi środkami, którymi go podtrzymywano, były morfina, kamfora i narkotyki, utrzymujące działalność serca. We wrześniu 1934 roku lekarze stwierdzili zupełne unieruchomienie i możliwość przebywania tylko w pozycji leżącej. Dnia 10 września chory przybył

do Lourdes, gdzie został umieszczony w szpitalu N. Marji Panny. Dnia 11 września, kiedy doktorzy Clement i Decrette, którzy go dotychczas leczyli, przyszli swego pacjenta odwiedzić, zastali go zupełnie zdrowym. Zdumienie

lekarzy tych było tak wielkie, że przez kilka minut nie mogli wprost wymówić słowa. Biuro badań lekarskich stwierdziło uzdrowienie, lecz dopiero w roku bieżącym orzekło urzędowo, że uzdrowienie powyższe nie może być przypisane siłom naturalnym.

sane siłom naturalnym.

Drugi wypadek dotyczy Włocha Resasco Annibale z Genewy, młodzieńca, cierpiącego na suchoty płucne. Przybył on z pielgrzymką liguryjską do Lourdes w r. 1933 w stanie zupełnego osłabienia. Lekarze uznali jego stan za tak ciężki, że przeciwni byli jego podróży do Lourdes. Dnia 11 września wrócił z Lourdes, czując się znacznie lepiej, bez dręczącej go stale gorączki. W klinice św. Marcina w Genewie, gdzie dotychczas leczyl się, uznano go za zdrowego i stwierdzono, że ex-suchotnikowi przybyło na wadze 16 kg. Zbadany w Biurze Badań Lekarskich w Lourdes w ostatnich dniach, został uznany za zupełnie zdrowego, jednak biuro powyższe urzędowego orzeczenia nie wydało co do materii cudowności uzdrowienia, zważywszy, że dawny chory ulegał wstrząsom nerwowym. Dowodzi to wielkiej ostrożności przy stwierdzeniu uzdrowień. Jednakowoż, zważywszy, że wiedza lekarska okazała się bezsilna wobec choroby pacjenta, raptowna zaś poprawa zdrowia nastąpiła po pielgrzymce do Lourdes, można przypisać ten wypadek cudownej interwencji Opatrzności.

FRANCJA KU CZCI POLEGŁYCH



W miejscowości Navarin, w Szampani odbyło się uroczyste odsłonięcie pięknego pomnika ku czci żołnierzy francuskich poległych w wojnie światowej. Aktu odsłonięcia dokonał gen. Gouraud, komendant Paryża.

33 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

Dziś w 16-tym dniu ciągnięcia 4-jej klasy 33-iej Polskiej Loterii Państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

13 27 49 59 67 191 380 466 505 41 77 626
755 822 48 962 1000 6 39 75 124 54 243 65
92 311 25 805 2115 30 61 211 65 360 722 817
914 21 32 3006 10 18 51 194 247 49 432 518
55 610 806 4396 441 517 46 86 88 631 32 701
817 35 43 76 5150 84 330 636 6211 43 55 310
13 637 47 708 58 826 36 967 7188 56 77 310
493 97 555 629 702 11 54 827 906 52 65 8031
69 76 87 134 303 516 82 641 724 34 45 901
9038 69 228 40 43 89 473 621 42 732 41 10058
80 87 133 294 317 53 67 832 68 11024 116 32
205 24 349 62 94 420 85 740 78 825 92 98
12251 451 684 830 905 11 20 40 54 72 13036
66 184 98 208 47 370 590 667 85 725 821 14149
91 312 402 45 76 513 651 757 63 813 77 87
925 92 15204 324 35 426 65 95 591 690 735 43
160056 60 165 224 308 445 61 502 609 21 735
849 91 94 964 94 97 17031 53 77 78 80 272 305
508 654 64 810 65 69 971 99 18190 221 39 75
99 429 588 90 618 770 85 92 846 90 19012 40
66 210 401 67 734 922 20057 64 86 123 41 260
62 347 57 84 518 82 797 816 916 46 21012 22
26 130 81 225 337 99 407 49 625 44 85 719 65
93 806 975 87 93 22044 152 232 406 33 70 548
881 918 27 97 23037 139 355 484 546 50 80 91
860 726 33 98 884 86 24018 35 42 107 205 53
59 97 336 51 414 500 89 642 783 855 943 58
25033 90 126 68 69 348 85 485 507 51 683 70
792 846 75 909 59 26018 129 40 201 13 343 82
467 88 588 90 653 81 94 777 86 27050 59 93
107 83 271 320 84 434 87 514 18 733 54 898
924 27 47 94 23032 126 42 43 62 240 68 96 312
411 511 41 64 92 758 896 966 29175 266 392
502 41 42 629 32 47 82 734 75 801 30066 203
41 358 547 71 883 905 90 31074 278 303 21 34
93 501 18 70 620 79 717 819 984 32036 70 119
66 67 82 247 49 420 66 99 644 709 12 20 867
33005 59 189 95 220 24 61 303 24 573 83 615
702 815 88 903 65 34008 55 114 223 66 67 381
92 426 525 619 84 762 806 918 70 35031 102
5 294 319 38 421 530 53 625 74 75 777 811 39
992 36043 87 131 32 238 334 41 400 20 95 557
94 669 91 715 21 51 73 82 850 74 98 961 37026
78 150 52 66 233 99 479 640 704 36 879 972.
35032 75 96 281 82 430 32 60 93 531 64 90
628 732 66 871 938 39024 42 115 92 269 407
14 65 564 69 694 793 841 908 40008 112 82
262 313 17 26 77 487 625 79 793 816 71 975 95
41082 84 91 124 39 212 32 60 362 78 97 423
595 621 33 714 958 64 72 42053 76 96 240 74
92 323 82 404 19 40 43 83 529 43 663 93 778
883 912 25 45 43155 64 284 96 400 83 694 801
31 86 940 53 99 44010 37 162 320 84 475 546
628 58 727 819 70 962 45071 73 116 51 203 318
4857 424 50 543 619 77 822 27 908 46092 167
77 79 286 306 30 39 467 73 571 780 938 40 55
47085 120 23 399 401 529 704 52 93 932 71
48083 120 275 348 504 13 40 84 663 728 63
804 29 51 926 49114 31 60 250 445 648 772 806
22 63 50100 76 207 88 349 64 401 15 37 94 95
551 54 634 72 86 798 862 956 67 51048 74 93
134 72 225 46 356 79 461 544 77 79 99 626 34
715 55 938 70 52013 158 84 211 80 317 31 62
603 66 729 73 929 66 53028 60 76 204 59 67
302 487 652 84 702 49 819 33 53 84 923 51013
72 82 89 218 68 444 508 11 32 681 725 77 839
55012 18 39 61 232 364 449 535 38 68 616 68
83 759 910 82 50058 73 92 229 467 561 81 630
70 805 21 901 17 43 58 68 97 57081 129 67
231 374 87 429 48 570 658 83 845 915 72 58057
114 248 346 425 31 32 90 517 48 69 80 622 90
740 50 55 62 856 59092 107 258 358 61 646

Konsekracja kościoła w Myszkowie

Zawiercie, 26. 9. W dniu 22 bm. w Myszkowie koło Zawiercia odbyła się imponująca uroczystość poświęcenia tamtejszego kościoła parafialnego i wielkiego ołtarza, wybudowanych podczas wojny światowej.

Konsekracji świątyni dokonał J. E. ks. biskup Teodor Kubina z diecezji częstochowskiej przy udziale licznych duchowieństwa, przedstawicieli władz i organizacji oraz tysiącznych rzesz wiernych katolickiemu Kościołowi. Sumę pontyfikalną odprawił również dostojny Pasterz w asyście księży. Dekanat zawiercki reprezentował w uroczystościach ks. prałat Fr. Zientara z Zawiercia.

Po nabożeństwie i poświęceniu świątyni, w godzinach popołudniowych odbyło się bierzmowanie falangi wier-

nych. Na zakończenie uroczystości konsekracyjnych J. E. ks. biskup Kubina wysłuchał o godz. 19 w sali harcerskiej sprawozdań z działalności licznych groha kierowników i delegatów wszystkich organizacji i stowarzyszeń, stojących na gruncie katolickim. Pod koniec zebrania J. E. ks. biskup w gorących słowach podziękował sprawozdawcom za ich dotychczasową działalność i zaapelował, ażeby nadal stali nieugięci na straży Kościoła i wiary katolickiej.

Dostojny Gość opuścił Myszków nazajutrz po uroczystościach, t. j. w poniedziałek, w którym to dniu udzielił jeszcze przed swym odjazdem bierzmowania tym z wiernych, którzy dotychczas nie uzyskali tego Sakramentu.

54 97 717 830 943 79 60107 34 86 288 304 18
36 38 587 88 670 786 96 808 78 970 61081 143
30 66 80 357 502 728 48 857 917 66082 144 308
808 911 16 77 91 68076 91 121 49 75 77 95 98

Kolektura Szczęścia Juljana LANGERA

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21 i Wielka 5
Zapewni największe wygrane.
Losy do I. klasy 34 loterii są już do nabycia.

272 74 361 93 445 565 67 87 642 65 73 91 726
59 801 30 36 57 81 925 49 75 69048 101 27 200
14 93 418 63 690 712 814 71 935 85 95 702225
69 85 310 76 414 43 84 510 52 89 617 84 86
52 914 35 40 72049 135 253 334 57 87 638 42
717 42 54 89 96 916 19 29 51 66 77 73045 89
62 707 35 76 895 985 74068 99 105 21 82 225
281 90 501 18 83 91 615 28 70 708 25 77 872
84 911 52.
76015 22 23 35 106 18 96 225 323 428 79

97 521 62 636 87 879 81 902 42 59 77034 41
44 76 213 45 65 75 402 586 742 81 971 78062
169 96 209 308 12 28 33 545 671 702 831 93
915 98 79039 41 59 92 93 98 131 230 323 39
41 64 547 628 92 723 804 7 20 59 985 80015
31 913 19 81007 32 158 296 361 540 93 630 86
772 825 60 72 930 47 70 79 82068 111 31 58
60 241 58 468 525 26 39 48 75 621 33 95 747
77 911 83014 94 108 86 204 13 39 48 80 353
61 71 208 68 396 441 76 85 584 96 607 31 54
74 94 98 819 29 42 924 76 84 99 85166 83 203
73 97 845 59 85 86051 52 84 107 34 75 90 245
87099 127 276 312 428 32 63 84 503 668 789
847 74 82 901 13 88044 94 101 9 68 243 81
408 9 10 63 546 84 713 51 875 928 38 90153
57 61 86 267 70 80 322 56 406 31 75 88 520
23 675 86 738 808 29 35 87 943 75 98 91095
101 218 59 80 99 430 571 84 603 34 44 49 60
45 82 909 85 93026 103 20 21 28 63 94 202
75 87 141 202 30 44 5 32 588 677 89 703 12 71
94 836 913 36 95093 133 203 98 331 489 529
213 18 40 69 87 507 43 44 624 56 763 827 71
903 56 98043 73 286 406 77 828 47 68 939
99029 182 92 238 87 321 403 20 23 508 20 73

Najwięcej wygranych pada w kolekturze

WŁ. BILLERTA, Poznań, św. Marcin 19

Losy do I. kl. już do nabycia.

nr 14 889/90

63 74 540 71 82 612 735 888 977 81 88 140088
208 13 27 31 325 70 89 415 500 4 280 663 72
720 96 831 141051 85 149 6 266 331 51 53 56
627 68 82 767 83 837 59 142006 50 102 56 231
89 310 17 48 53 89 482 500 8 82 97 629 48 778
835 63 975 88 95 143032 86 89 183 270 111 63
533 41 52 56 61 624 42 76 714 27 44 898 34400
15 42 80 113 79 297 345 464 75 88 508 89 616
45 807 21 928 32 53 97.
145051 61 101 25 56 229 370 92 455 509 69
600 763 83 908 15 46 55 146023 46 161 317 38
58 417 576 613 708 20 87 93 853 936 147008 27
241 43 321 469 76 91 512 42 95 650 67 78 80 819
928 61 148081 175 82 95 233 39 365 86 419 61
537 76 149006 32 75 92 128 83 235 88 332 33 83
454 67 521 94 628 920 91 151021 91 95 107 256